

**Uniwersytet Warszawski  
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych  
Instytut Dziennikarstwa**

**Naruszenia prawa autorskiego w Internecie  
oraz regulacje prawne zmierzające do ich ograniczenia**

*Michał Adamczyk*

**Praca magisterska napisana pod kierunkiem  
prof. dr hab. Bogdana Michalskiego**

**Warszawa 2002 rok**

## **Spis treści**

<b>1. Wstęp</b>	<b>4</b>
<b>1.1 Uzasadnienie wyboru tematu</b>	<b>5</b>
<b>1.2 Zakres pracy</b>	<b>7</b>
<b>2. Oblicze dzisiejszego Internetu</b>	<b>10</b>
<b>2.1 Komerccjalizacja Internetu</b>	<b>11</b>
<b>2.2 Internet w Polsce</b>	<b>12</b>
<b>2.3 Struktura usług internetowych</b>	<b>15</b>
<b>2.3.1 Poczta elektroniczna</b>	<b>15</b>
<b>2.3.2 Strony WWW</b>	<b>15</b>
<b>2.3.3 Serwery z plikami</b>	<b>16</b>
<b>2.3.4 Bazy danych</b>	<b>16</b>
<b>2.3.5 Komunikatory internetowe</b>	<b>17</b>
<b>2.3.6 Nadawanie on line (streaming)</b>	<b>17</b>
<b>2.3.7 Peer-to-peer (P2P)</b>	<b>18</b>
<b>2.3.8 Inne usługi</b>	<b>18</b>
<b>3. Istota ochrony autorskoprawnej</b>	<b>20</b>
<b>3.1 Przepisy krajowe i międzynarodowe</b>	<b>20</b>
<b>3.2 Przedmiot ochrony</b>	<b>22</b>
<b>3.3 Podmiot ochrony</b>	<b>24</b>
<b>3.4 Odpowiedzialność prawna</b>	<b>27</b>
<b>3.5 Ograniczenia w prawie autorskim</b>	<b>28</b>
<b>4. Naruszenia prawa autorskiego w Internecie</b>	<b>31</b>
<b>4.1. Nielegalna wymiana i udostępnianie utworów</b>	<b>31</b>

<b>4.2 Nielegalna emisja utworów</b>	38
<b>4.3 Inne naruszenia</b>	39
<b>5. Zabezpieczenie interesów podmiotów uprawnionych w Internecie</b>	44
<b>5.1 Rozwiązania prawne</b>	44
<b>5.1.1 Ograniczenie dozwolonego użytku</b>	44
<b>5.1.2 Opłaty nadawców internetowych</b>	47
<b>5.1.3 Odpowiedzialność dostawców usług internetowych</b>	48
<b>5.1.4 Tymczasowe kopie utworów</b>	50
<b>5.1.5 Niszczenie nielegalnych kopii</b>	51
<b>5.2 Zabezpieczenia techniczne</b>	53
<b>5.3 Nowe modele komercyjne</b>	56
<b>6. Zakończenie</b>	59
<b>Bibliografia</b>	62

## 1. Wstęp

Ponad pół miliarda osób na całym świecie korzysta obecnie z Internetu<sup>1</sup>. Globalna sieć bezpośrednio lub pośrednio wpływa na życie co najmniej jednej czwartej mieszkańców Ziemi. Dynamiczny rozwój Internetu wywołuje istotne zmiany społeczne i gospodarcze. Stawia to poważne wyzwania w zakresie prawa, wymuszając regularną adaptację obowiązujących przepisów do nowych realiów, a niekiedy wręcz zmianę koncepcji ochrony prawnej. Jednym z zagadnień wywołujących obecnie wiele dyskusji – temat regularnie poruszany w światowej prasie i literaturze prawniczej oraz będący przedmiotem rozpraw sądowych i prac komisji ustawodawczych na całym świecie – jest ochrona zamieszczanych w Internecie dzieł wynikająca z prawa autorskiego i praw pokrewnych. Nie budzi bowiem wątpliwości, że upowszechnienie technik cyfrowych i sieci komputerowych, tworzy – na niespotykaną dotychczas skalę – możliwość niekontrolowanego dostępu do różnych dzieł przy znaczącym naruszeniu praw twórców i innych podmiotów uprawnionych<sup>2</sup>. We wstępie do ubiegłorocznej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady poświęconej ochronie prawa autorskiego w społeczeństwie informacyjnym stwierdzono, że konieczne jest szybkie dostosowanie obowiązujących regulacji prawnych dotyczących udostępniania oraz rozpowszechniania utworów i przedmiotów praw pokrewnych w sieciach komputerowych do obecnych realiów<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Raport *Internet User Forecast by Country*, Computer Industry Almanac 2000, <http://www.c-i-a.com>

<sup>2</sup> Por. J. Badowski: *Nowe uregulowania międzynarodowe w dziedzinie prawa autorskiego i praw pokrewnych*, PiP 1998, z. 3

<sup>3</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2001/29 z dnia 22 maja 2001 roku dotycząca koordynacji pewnych aspektów prawa autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym

## 1.1 Uzasadnienie wyboru tematu

Dziesiątki milionów nagrań muzycznych i filmów przesyłają każdego dnia między sobą internauci<sup>4</sup>, w ewidentny sposób naruszając prawa ich twórców. Straty z tego tytułu ponoszone przez podmioty uprawnione szacowane są na miliardy dolarów rocznie. Zajmując się publicystyką dotyczącą Internetu na co dzień obcuje z łamaniem prawa autorskiego w sieci, czego dobitnym przykładem jest właśnie nielegalna wymiana utworów audiowizualnych. Podejmuję temat ochrony autorskoprawnej w Internecie, gdyż szybkie uporządkowanie tej kwestii będzie miało – moim zdaniem – kluczowe znaczenie zarówno dla dalszego rozwoju Internetu, jak i statusu twórców wszelkiego typu dzieł. Obecnie bowiem niemal wszystkie nowe utwory objęte ochroną autorskoprawną (książki, grafika, zdjęcia, nagrania audio–video itd.) utrwalane są w cyfrowej postaci, a ich kopie trafiają do sieci. Do postaci cyfrowej sukcesywnie przenoszone są także starsze utwory.

Procesy digitalizacji i przenoszenia utworów do Internetu są nieuchronne. Wiąże się z nimi wiele korzyści, m.in. łatwe i tanie tworzenie kopii (np. zapasowych lub handlowych) o tej samej jakości co oryginał, efektywna archiwizacja (dane w postaci cyfrowej można za pomocą algorytmów matematycznych poddać kompresji; co ważne znaczne zmniejszenie objętości zazwyczaj nie prowadzi do dostrzegalnej utraty jakości), tania i szybka dystrybucja na duże odległości (materiały cyfrowe można przesyłać przez różne typy sieci, np. komputerowe, telefoniczne, bezprzewodowe, telewizję kablową, a nawet sieci elektryczne po zastosowaniu odpowiednich urządzeń), poprawa jakości (zwłaszcza w

---

<sup>4</sup> Por. J. Borland: *Suit hits popular post-Napster network*, CNET News.com z dnia 03.10.2001, <http://news.com.com/2100-1023-273855.html>

wypadku utworów audiowizualnych), łatwy dostęp do dzieł z dowolnego miejsca na świecie, możliwość zdalnej współpracy nad danym materiałem (np. filmem) osób rozrzuconych po całym świecie czy prosta ingerencja w zawartość dzieła (np. w celu poprawienia błędów).

Wiele zalet utrwalania utworów w postaci cyfrowej i udostępniania ich w Internecie znacznie ułatwia zadanie także osobom, które chcą nielegalnie rozpowszechniać lub wykorzystywać dzieła. Z działających w globalnej sieci pirackich serwisów można pobrać – nie wnosząc jakichkolwiek opłat – niemal wszystkie nowe nagrania muzyczne i filmy. W Internecie powszechnie narusza się też prawa do innych chronionych w myśl prawa autorskiego materiałów, m.in. wszelkiego typu publikacji tekstowych (literatura, artykuły prasowe, prace naukowe, opracowania analityków itd.), zdjęć, grafik i animacji (o charakterze artystycznym, zawodowym, np. zdjęcia fotoreporterskie, czy prywatnym) oraz danych zgromadzonych w elektronicznych bazach. Ponadto realne jest ryzyko manipulowania treścią rozpowszechnionych utworów. Naruszenia te są przedmiotem rozpraw sądowych w Stanach Zjednoczonych. Natomiast jak na razie pozwy o tego typu naruszenia niemal nie trafiają przed polskie sądy. Nie dowodzi to bynajmniej braku w naszym kraju tego negatywnego zjawiska (wprost przeciwnie – szybko przybiera ono na sile), ale niewielkiej szansy na uzyskanie zadowalającej rekompensaty w rozsądnym czasie z tytułu naruszenia prawa autorskiego i praw pokrewnych w Internecie.

Praktyka amerykańska jednak wskazuje, że mimo zaangażowania dużych środków ze strony poszkodowanych (do sądów wystąpiły m.in. wielkie wytwórnie muzyczne i filmowe oraz wydawcy książek), batalia prawna przeciwko internautom łamiącym przepisy zawarte w prawie autorskim jest w praktyce nie do wygrania. Korzystne dla twórców i innych podmiotów uprawnionych wyroki w pojedynczych procesach przy masowości

zjawiska są – posługując się rozpowszechnionemu dzięki Internetowi określeniu – wirtualnym zwycięstwem. Poza skalą problemu, kwestię egzekucji w Internecie prawa autorskiego utrudnia skomplikowany proces dowodowy (przykładowo, przesłanie nawet dużej grafiki przez sieć zajmuje tylko kilka sekund, a pozostawione na pośredniczących w transmisji komputerach „ślady” szybko są zacierane) oraz międzynarodowość zjawiska (transgraniczność Internetu). Osoba mieszkająca w Polsce może udostępniać materiały, do których nie ma praw, za pośrednictwem komputera zlokalizowanego w Australii czy Meksyku. Z tego powodu mówi się nawet o aterytorialności zdarzeń zachodzących w cyberprzestrzeni. Rodzi to wiele kłopotów natury prawnej ze względu na istotne różnice w systemach normatywnych poszczególnych państw.

Opisana problematyka powinna być jak najszybciej uporządkowana, gdyż negatywne zjawisko naruszania praw autorskich i praw pokrewnych w cyberprzestrzeni szybko przybiera na sile za sprawą systematycznego wzrostu liczby internautów oraz zwiększania przepustowości łączy (co umożliwia tańszą i szybszą transmisję chronionych utworów). Sukces lub porażka w dostosowaniu kwestii ochrony prawa autorskiego i praw pokrewnych do „epoki Internetu” zdeterminują, czy globalna sieć będzie obszarem bezprawia, swego rodzaju amerykańskim „Dzikim Zachodem”, czy też obszarem zgodnej z prawem aktywności milionów osób z całego świata.

## **1.2 Zakres pracy**

Celem niniejszej pracy jest analiza różnych przypadków naruszeń prawa autorskiego i praw pokrewnych w Internecie oraz konfrontacja ich z obowiązującymi i przygotowywanymi przepisami w różnych krajach. Staram się także wykazać, że same, nawet najdoskonalsze, zapisy prawne będą – ze

względu na skalę zjawiska – trudne do wyegzekwowania bez wspomagających je rozwiązań technicznych i organizacyjnych.

Opisanie wszystkich rodzajów naruszeń prawa autorskiego w Internecie doprowadziłoby do zbyt dużego poziomu ogólności niniejszej pracy. Stąd koncentruję się na wybranych – moim zdaniem obecnie najważniejszych (najpopularniejszych i zarazem przynoszących największe straty dla uprawnionych podmiotów) – wypadkach łamania prawa autorskiego przez internautów, czyli przede wszystkim na korzystaniu z narzędzi umożliwiających nielegalną wymianę utworów między milionami osób oraz działalności tysięcy internetowych rozgłośni radiowych, które nie odprowadzają opłat na rzecz stowarzyszeń artystów czy zrzeszeń producentów. Mimo celowej selekcji materiału, staram się zarysować także inne częste wypadki łamania przez internautów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Ważnym elementem niniejszej pracy jest analiza ustawodawstwa amerykańskiego w zakresie prawa autorskiego (część przepisów jest obecnie przygotowana lub jest na etapie oceny przez komisje Kongresu Stanów Zjednoczonych). Ponieważ Europa jest – jak się szacuje – opóźniona w zakresie rozwoju Internetu o około trzy lata w stosunku do USA (Polska na pewno jeszcze więcej) ustawodawstwo amerykańskie jest swego rodzaju wyznacznikiem problemów związanych z ochroną autorskoprawną w globalnej sieci, przed którymi wkrótce staniemy. Odnoszę się także do najważniejszych regulacji autorskoprawnych przygotowanych w ramach Unii Europejskiej, które są niezwykle istotne dla nas ze względu na proces ujednolicania prawa polskiego z unijnym w związku z planowanym wstąpieniem naszego kraju do europejskiej wspólnoty.

W niniejszej pracy odnoszę się przede wszystkim do aktów prawnych przyjętych lub zaproponowanych w ostatnich kilkunastu miesiącach.



Niemniej w niektórych wypadkach sięgam także do starszych regulacji normatywnych. Podobny zakres czasowy przyjąłem w stosunku do omawianych w ramach pracy rozpraw sądowych dotyczących naruszeń prawa autorskiego w Internecie.

## 2. Oblicze dzisiejszego Internetu

Internet stał się przedmiotem tysięcy publikacji, przedstawiających pod różnym kątem fenomen globalnej sieci. Na potrzeby niniejszej pracy zamieszczam jednak zarys najważniejszych kwestii związanych z rozwojem i strukturą Internetu. Globalna sieć od momentu powstania w 1969 roku – wówczas uruchomiono ARPANET<sup>5</sup>, czyli praktycznie niezniszczalną sieć do przekazywania danych wojskowych (niezniszczalną, gdyż ze względu na budowę przypominającą pajęczą sieć, informacja mogła dotrzeć do celu wieloma drogami) – podlega nieustannej ewolucji. Praktycy Internetu ze względu na dynamikę rozwoju sieci unikają prognoz dotyczących jej specyfiki sięgających w przyszłość dalej niż trzy lata. To pośrednio wyjaśnia, dlaczego tak trudno jest stworzyć przepisy porządkujące funkcjonowanie Internetu.

Najważniejszą zmianą w Internecie było opracowanie w 1989 roku przez Timothy'ego Bernersa–Lee, wówczas pracownika ośrodka badawczego Conseil Européen pour la Recherche Nucléaire (Europejska Organizacja Badań Jądrowych), koncepcji stron WWW. Teraz Berners–Lee – szef wypracowującego internetowe standardy konsorcjum World Wide Web Consortium działającego przy Massachusetts Institute of Technology – pracuje nad nową generacją globalnej sieci. Obecny chaotyczny Internet ma być zastąpiony przez Internet semantyczny. Dzięki temu w wyszukiwarce sieciowej będzie można wprowadzać naturalne pytania, np. „chcę kupić wycieczkę do Egiptu”, co spowoduje odnalezienie jedynie serwisów, na których można kupić taką wycieczkę, a nie tysięcy stron, na których cokolwiek wspomniano o wycieczkach do Egiptu<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> Sieć ARPANET była protoplastą dzisiejszego Internetu. Jej uruchomienie sfinansowała amerykańska agencja rządowa Defence Advanced Research Projects Agency. Miała ona zapewnić sprawny obieg informacji wojskowych, zwłaszcza po ataku nuklearnym.

<sup>6</sup> Por. O. Port: *The Next Web*, BusinessWeek z dnia 04.03.2002

Równocześnie z rozwojem strukturalnym globalnej sieci, następuje jej dynamiczny rozwój techniczny. Wykorzystywane do transmisji danych łącza są coraz szybsze, dzięki czemu możliwy jest wprowadzanie nowych usług, jak telekonferencje czy telewizja „na życzenie”. Obecnie możliwe jest też szybkie i tanie – legalne bądź nielegalne – przesyłanie nawet całych filmów. Osobnym kierunkiem rozwoju jest bezprzewodowa transmisja danych. Utwory muzyczne można pobierać do komputera na przykład za pośrednictwem telefonu komórkowego.

## **2.1 Komercjalizacja Internetu**

Po pracownikach naukowych agencji wojskowych Internet „przejęli” akademicy zajmującymi się innymi dziedzinami. Globalna sieć stała się platformą międzynarodowej współpracy naukowej. Opracowanie przez Timothy’ego Bernersa–Lee koncepcji witryn WWW, a więc połączonych odsyłaczami stron, podyktowane było właśnie chęcią usprawnienia prezentowania wyników eksperymentów fizycznych<sup>7</sup>. Jeszcze na początku lat 90. dostęp do globalnej sieci można było uzyskać niemal wyłącznie na uczelniach. Pierwsze polskie łącze internetowe uruchomiono 17 sierpnia 1991 roku na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego (prowadziło ono do Centrum Komputerowego Uniwersytetu w Kopenhadze)<sup>8</sup>. Obecnie naukowy charakter sieci zszedł na dalszy plan.

W wielu rozwiniętych krajach z globalnej sieci korzysta ponad połowa mieszkańców i większość podmiotów gospodarczych<sup>9</sup>. Internet odzwierciedla więc w coraz większym stopniu tradycyjną strukturę społeczną z jej potrzebami. Miejsce wymiany doświadczeń naukowych, zajęty rozrywka, handel, komunikacja czy pozyskiwanie informacji. Wysokiej jakości usług i

---

<sup>7</sup> *Ibidem*

<sup>8</sup> Witryna 10 lat Internetu w Polsce, <http://www.internet10.pl>

<sup>9</sup> Raport *Internet User Forecast...*, *op. cit.*

treści nie można jednak oferować w bezpłatnym modelu, który do niedawna dominował w sieci. Stąd coraz więcej serwisów internetowych wprowadza częściową lub całkowitą odpłatność za udostępniane on line materiały<sup>10</sup>.

Przejsie od bezpłatnych, ogólnodostępnych treści i usług do modelu komercyjnego katalizuje jednak negatywne zjawisko, jakim jest bezpłatne udostępnianie tych materiałów za pośrednictwem pirackich serwerów. Przyzwyczajona do nieodpłatnego dysponowania wszelkimi materiałami społeczność internetowa nieprędko przestawi się na model komercyjny. Serwis muzyczny [www.mp3.pl](http://www.mp3.pl) przeprowadził wśród użytkowników ankietę, która miała umożliwić oszacowanie, ile osób będzie korzystać z serwisu Napster (wówczas centrum nielegalnej wymiany muzyki) po legalizacji jego działalności i tym samym wprowadzeniu niewielkich opłat. Pozytywnie odpowiedziała niespełna jedna trzecia ankietowanych. Odnosząc te wyniki do wszystkich użytkowników Napstera, oznaczałoby to, że kilkadziesiąt milionów osób zdecydowanych było poszukać innych pirackich serwisów muzycznych<sup>11</sup>.

## 2.2 Internet w Polsce

Globalna sieć w Polsce zaczęła się dynamicznie rozwijać dopiero pod koniec lat 90., a więc kilka lat później niż w krajach zachodnioeuropejskich. Jeszcze większa przepaść z zakresie rozwoju i upowszechnienia sieci dzieli Polskę od Stanów Zjednoczonych, państw Skandynawskich i tzw. „azjatyckich tygrysów”. Z najnowszych badań TNS OBOP wynika, że w Polsce jest 5,6 mln internautów (osób, które przynajmniej raz w miesiącu korzystają z Internetu). Stanowi to 18 proc. populacji powyżej 16 roku życia<sup>12</sup>. Niemal

---

<sup>10</sup> Por. M. Karpiński: *Surfuj i płać*, Wprost z dnia 24.04.2002

<sup>11</sup> Por. M. Adamczyk: *Na cybernute*, Wprost z dnia 05.08.2001

<sup>12</sup> Raport *Dostęp i korzystanie z Internetu w Polsce I - VI 2002*, TNS OBOP 2002, <http://www.obop.pl>

identyczna wartość figuruje w raporcie przygotowanym przez ekspertów z Computer Industry Almanac. Według nich w Polsce jest 150 internautów na każdy 1000 mieszkańców. Dla porównania, w Finlandii i Szwecji wskaźnik ten przekracza 600, w Kanadzie i USA jest to powyżej 590, a w Korei Południowej i na Tajwanie jest po 490 internautów na 1000 mieszkańców<sup>13</sup>.

Potencjalny dostęp do Internetu ma około 7,1 mln Polaków (23 proc. osób powyżej 16 roku życia). W ciągu najbliższych 6 miesięcy dostęp do sieci ma zamiar uzyskać dalsze 4 proc. dorosłych Polaków<sup>14</sup>. Mimo to Polska zaliczana jest do „czwartej ligi internetowej”<sup>15</sup>. Nadrabianie dystansu do pozostałych państw utrudnia „papierowa” demonopolizacja rynku telekomunikacyjnego. De facto niemal wszyscy tzw. niezależni dostawcy Internetu (z ang. Independent Service Providers) zmuszeni są do korzystania z łączy udostępnianych przez Telekomunikację Polską. Brak konkurencji w tym zakresie przyczynia się do jednego z najwyższych na świecie poziomu cen za dostęp do Internetu<sup>16</sup> i powolnego rozwoju infrastruktury telekomunikacyjnej (nawet w dużych miastach jest kłopot z uzyskaniem stosunkowo szybkiego łącza internetowego).

Do niedawna prawie trzy czwarte rodzimych internautów stanowili mężczyźni<sup>17</sup>. Dziś te proporcje są dużo bardziej wyrównane. Kobiety stanowią już 44 proc. użytkowników sieci w naszym kraju. Dwie trzecie internautów nie skończyło 30 lat. Jedna czwarta (24 proc.) ma wykształcenie wyższe (to znacznie większy odsetek niż w wypadku całego społeczeństwa). Rośnie liczba użytkowników Internetu mieszkających na wsi lub w małych miastach (do 20 tys. mieszkańców). Jeszcze niedawno grupa ta stanowiła

---

<sup>13</sup> Raport *Internet User Forecast...*, op. cit.

<sup>14</sup> Raport *Dostęp i korzystanie z Internetu...*, op. cit.

<sup>15</sup> Por. M. Adamczyk: *Cyberhamulec*, Wprost z dnia 09.09.2001

<sup>16</sup> Por. M. Bójko: *I tak drogo, i tak drogo*, Gazeta Wyborcza z dnia 27.06.2000

<sup>17</sup> Raport *II Badanie Polskich Użytkowników Sieci Internet*, Akademia Ekonomiczna w Krakowie 2000, <http://badanie.ae.krakow.pl>

poniżej 10 proc. całości, a obecnie – już 34 proc<sup>18</sup>. Jedyne niespełna 2 proc. polskich internautów nie korzysta z poczty elektronicznej, za to ponad 91 proc. wysyła i odbiera elektroniczne listy przynajmniej raz w tygodniu. Dla większości (72 proc.) strony WWW są głównie źródłem bieżących wiadomości. Niespełna 31 proc. internautów akcentuje także rozrywkowy charakter globalnej sieci<sup>19</sup>. Polacy są na razie nieufni wobec handlu elektronicznego. Zakupów w sieci dokonało 11 proc. krajowych internautów (średnia światowa to 27 proc.)<sup>20</sup>. Połowa (48 proc.) dostęp do sieci ma w domu, a jedna trzecia w pracy (30 proc.). Dwadzieścia jeden procent internautów korzysta z sieci zarówno w domu, jak i w pracy. Na kolejnych miejscach uplasowały się: szkoła i uczelnia (27 proc.), kawiarenka internetowa (22 proc.) oraz rodzina lub znajomi (15 proc.). Najczęściej Polacy korzystają z Internetu pod koniec pracy (w godz. 16 – 18) i późnym wieczorem (w godz. 22 – 24)<sup>21</sup>.

Stosunkowo niewielka penetracja Internetu w Polsce powoduje, że wiele zjawisk występujących w Stanach Zjednoczonych czy w Europie Zachodniej w naszym kraju jest jeszcze niedostrzegalna, czego przykładem jest masowa wymiana przez globalną sieć nagrań muzycznych czy filmów. Niewątpliwie zjawiska te będą jednak narastać w najbliższych latach, stąd warto – bazując na doświadczeniach wyprzedzających nas krajów pod względem stopnia rozwoju Internetu – już dziś się do nich przygotować, także w zakresie prawnym.

---

<sup>18</sup> Raport *Dostęp i korzystanie z Internetu...*, op. cit.

<sup>19</sup> Raport *II Badanie Polskich Użytkowników...*, op. cit.

<sup>20</sup> Raport *Światowe badania handlu internetowego*, TNS Interactive 2001, <http://www.obop.pl>

<sup>21</sup> Raport *I-Metryka: Oglądalność Internetu w lipcu 2002*, I-Metria 2002, <http://www.imetria.com>

## **2.3 Struktura usług internetowych**

Globalna sieć sama w sobie umożliwia jedynie dwukierunkową transmisję danych. Na bazie tego powstało jednak wiele zaawansowanych usług internetowych, z których najważniejsze przedstawiam poniżej.

### **2.3.1 Poczta elektroniczna**

Poczta elektroniczna to chronologicznie pierwsza i zarazem obecnie najczęściej wykorzystywana usługa internetowa. Niemal każdy użytkownik globalnej sieci ma konto poczty elektronicznej (wiele osób ma po kilka kont), dzięki któremu może odbierać i wysyłać e-listy (z ang. email). W praktyce listy elektroniczne bardziej przypominają paczki niż tradycyjne listy. Zawierać mogą bowiem nie tylko treść, ale także liczne załączniki. Przykładowo, do listu można dołączyć książkę elektroniczną, zdjęcia, a nawet krótki film. Weryfikacja rzeczywistych personaliów użytkownika danego konta poczty elektronicznej jest zazwyczaj bardzo trudna. Tysiące serwisów z całego świata pozwala bowiem założyć takie konto bez podawania jakiegokolwiek danych lub na podstawie fałszywych danych.

### **2.3.2 Strony WWW**

Dużo młodsza od Internetu koncepcja stron WWW zrobiła błyskawiczną karierę. Dla wielu osób Internet to właśnie witryny WWW. Skrót pochodzi od angielskiego określenia World Wide Web, czyli „ogólnoświatowa pajęczyna” (strony z całego świata są wzajemnie ze sobą połączone, tak jak elementy sieci pająka). Szacuje się, że obecnie na świecie jest 7 mld stron WWW<sup>22</sup>. Dzisiejsze witryny są multimedialne, poza tekstem, znajdują się na nich zdjęcia, rysunki czy animacje. Podłączone mogą być do nich także różne pliki, np. nagrania audiowizualne. Podobnie jak w wypadku kont poczty

---

<sup>22</sup> Por. M. Adamczyk: *Cyfrowy potop*, Wprost z dnia 23.06.2002

elektronicznej, witryny WWW można bezpłatnie założyć nie ujawniając swojej prawdziwej tożsamości. Charakterystyczną cechą stron WWW są tzw. odsyłacze (z ang. link). Dzięki nim można szybko przemieścić się do innych zasobów poświęconych danej tematyce.

### **2.3.3 Serwery z plikami**

Serwery FTP (File Transfer Protocol) stworzono po to, by można było udostępniać w Internecie duże ilości plików. Przykładem może być serwer z elektronicznymi instrukcjami obsługi urządzeń (zapisanymi w plikach tekstowych) udostępniony przez ich producenta bądź serwer z testowymi wersjami aplikacji prowadzony przez dystrybutora oprogramowania. Często użytkownik nawet nie wie, że korzysta z serwera FTP, gdyż jest on ukryty pod stroną WWW, a jego obsługę zapewnia przeglądarka witryn internetowych (kiedyś do korzystania z FTP niezbędny był specjalny program). Poza FTP działają też inne typy serwerów z plikami, jak HotLine (dostęp do nich uzyskuje się dzięki specjalnej przeglądarce).

### **2.3.4 Bazy danych**

To właśnie w bazach danych podłączonych do Internetu zgromadzonych jest najwięcej informacji. Szacuje się, że w dostępnej on line samej bazie National Aeronautics & Space Administration (Amerykańskiej Agencji Kosmicznej) jest kilkadziesiąt razy więcej danych niż na wszystkich stronach WWW razem wziętych<sup>23</sup>. Pola baz danych mogą zawierać wszelkiego typu materiały, także multimedialne. Wiele internetowych baz danych ma charakter autorski.

---

<sup>23</sup> *Ibidem*



### **2.3.5 Komunikatory internetowe**

Do niedawna mechanizmem do najszybszej komunikacji w globalnej sieci była poczta elektroniczna. Obecnie rolę tę przejęły komunikatory internetowe. Dzięki nim można rozmawiać z innymi osobami w czasie rzeczywistym (tak jak przez telefon, tyle że wypowiedzi wprowadza się za pomocą klawiatury). Co więcej, można sprawdzić, które osoby są w danej chwili dostępne. W najpopularniejszym na świecie komunikatorze ICQ zarejestrowało się ponad sto dwadzieścia milionów osób<sup>24</sup>. Z polskiego komunikatora Gadu–Gadu korzysta przeszło milion osób<sup>25</sup>. Programy komunikacyjne umożliwiają konwersację z wieloma osobami równocześnie, a także wymianę plików między uczestnikami rozmowy. Nowe wersje komunikatorów pozwalają także prowadzić normalne rozmowy głosowe (po podłączeniu do komputera mikrofonu i głośników), a nawet wideokonferencje (dodatkowo trzeba podłączyć kamerę).

### **2.3.6 Nadawanie on line (streaming)**

Wystarczy komputer podłączony do Internetu i bezpłatny program, by uruchomić w sieci własną stację radiową (nadawanie on line nazywane jest streamingiem). Ze względu na niewielkie koszty tego przedsięwzięcia w sieci działają tysiące profesjonalnych, jak i amatorskich stacji radiowych. Wszystkie je można odbierać w dowolnym miejscu na świecie z dostępem do Internetu. Sprzedawane są nawet specjalne internetowe odbiorniki radiowe, które zamiast anteny mają kartę sieciową. Internetowe stacje radiowe mają zazwyczaj bardzo sprofilowany program – nadają tylko określony typ muzyki, np. szanty lub utwory jednego twórcy. Niektóre cyberradia działają w trybie „na życzenie” (z ang. „on demand”). Użytkownik sam wybiera

---

<sup>24</sup> Witryna ICQ, <http://www.icq.com>

<sup>25</sup> Por. K. Latek: *Gadanie na ekranie*, Wprost z dnia 16.12.2001

jakich chce słuchać utworów z przedstawionej listy (mechanizm ten jest zbliżony do popularnych swego czasu szaf grających). Powstały już także pierwsze serwisy oferujące wideo „na życzenie”. Internauta może wykupić odtworzenie przez sieć wybranego filmu. Ze względu na ciągle zbyt małą przepustowość łączy i konieczność poniesienia stosunkowo dużych nakładów finansowych nie rozwinęła się dotychczas telewizja internetowa. Niemniej pracę nad nią już trwają. Przykładowo, Telewizja Polska już w przyszłym roku zamierza rozpocząć testy internetowego kanału telewizyjnego<sup>26</sup>.

### **2.3.7 Peer-to-peer (P2P)**

Technologia „peer-to-peer” (w skrócie nazywana P2P), a więc bezpośrednie połączenie dwóch komputerów w celu wymiany danych, sięga początków tworzenia sieci komputerowych. Później ustąpiła ona jednak miejsca bardziej wszechstronnym rozwiązaniom. Obecnie znowu zdobywa popularność głównie dzięki niezgodnej z prawem wymianie utworów, choć należy nadmienić, że ma ona też wiele legalnych zastosowań. Systematycznie udoskonalana technologia P2P ma kluczowe znaczenie dla niniejszej pracy, właśnie ze względu na to, iż umożliwiła masowe kopiowanie chronionych nagrań muzycznych, filmów i programów komputerowych. Więcej informacji na jej temat przedstawiam przy omawianiu konkretnych naruszeń prawa autorskiego.

### **2.3.8 Inne usługi**

W Internecie dostępnych jest też wiele innych usług, które – przynajmniej na razie – mają mniejsze znaczenie z punktu widzenia ochrony prawa autorskiego w sieci. Niemal wszyscy internauci korzystają z wyszukiwarek i katalogów internetowych, które pozwalają odnaleźć strony o określonej

---

<sup>26</sup> Por. M. Adamczyk: *Wideotelewizja*, Wprost z dnia 24.03.2002

tematyce. Bardzo popularne w sieci są wirtualne kawiarenki, w których spotyka się naraz nawet po kilkaset osób. Goście mogą rozmawiać między sobą na forum publicznym lub indywidualnie. W kawiarenkach często dochodzi do naruszeń praw osobistych czy rozpowszechniania materiałów rasistowskich, natomiast łamanie prawa autorskiego jest stosunkowo rzadkie. Miliony internautów subskrybują listy dyskusyjne, na których porusza się problemy związane z określoną tematyką, np. „biotechnologia”, „malarstwo impresjonistów” czy „użytkowanie starych samochodów”. Szybko także zdobywa popularność technologia Voice-over-IP, która pozwala korzystać z Internetu, jak z sieci telefonicznej.

### 3. Istota ochrony autorskoprawnej

Zakres przedmiotowej ochrony wynikającej z ustawodawstwa krajowego i konwencji międzynarodowych dotyczących prawa autorskiego i praw pokrewnych zmieniał się w ciągu dziesięcioleci głównie z powodu postępu technicznego. Pojawiały się bowiem nowe pola eksploatacji tradycyjnych utworów, np. muzycznych i plastycznych, a także powstawały nowe kategorie dzieł, jak programy komputerowe, utwory multimedialne czy elektroniczne bazy danych<sup>27</sup>. Zanim jednak omówię proponowane rozwiązania prawne zmierzające do ograniczenia liczby naruszeń prawa autorskiego w globalnej sieci, konieczne jest przybliżenie istoty obowiązujących przepisów.

#### 3.1 Przepisy krajowe i międzynarodowe

Nawet wśród państw europejskich, których ustawodawstwo opiera się na tzw. kontynentalnym systemie normatywnym występują znaczące różnice w zakresie prawa autorskiego i praw pokrewnych, które utrudniają obrót i jednolitą ochronę utworów. Jeszcze większa rozbieżność występuje między ustawodawstwem bazującym na systemie kontynentalnym, a regulacjami wywodzącymi się z anglosaskiego systemu normatywnego<sup>28</sup>. Niemniej podstawowe standardy dotyczące prawa autorskiego i praw pokrewnych wytyczają międzynarodowe konwencje. Chronologicznie są to: kilkakrotnie rewidowana konwencja berneńska<sup>29</sup> (obecnie obowiązuje treść zawarta w Akcie Paryskim<sup>30</sup>), konwencja rzymska<sup>31</sup>, Porozumienie w Sprawie

---

<sup>27</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim prawie wspólnotowym*, Zakamycze 2002, s. 67-68

<sup>28</sup> Por. *ibidem*, s. 15-16

<sup>29</sup> Konwencja o ochronie dzieł literackich i artystycznych sporządzona w Bernie dnia 9 września 1886 roku

<sup>30</sup> Akt paryski konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych sporządzony w Paryżu dnia 24 lipca 1971 roku i poprawiony 2 października 1979 roku

<sup>31</sup> Międzynarodowa konwencja o ochronie artystów wykonawców, producentów fonogramów oraz stacji radiowo-telewizyjnych sporządzona w Rzymie dnia 26 października 1961 roku

Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej<sup>32</sup>, określane w skrócie jako TRIPS, oraz dwa traktaty Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (z ang. World Intellectual Property Organization)<sup>33</sup>. W Polsce kwestie związane z prawem autorskim i prawami pokrewnymi reguluje ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku, która została znowelizowana 9 czerwca 2000 roku<sup>34</sup>. Z kolei szczegółowe kwestie dotyczące ochrony tzw. nietwórczych baz danych zawiera ustawa o ochronie baz danych z 27 lipca 2001 roku<sup>35</sup>.

Twórcy prawa unijnego i amerykańskiego starają się szybko reagować na postęp techniczny, z którym wiąże się rozszerzenie zakresu korzystania z chronionych dzieł, jak i pojawienie się nowych sposobów ich eksploatacji. Na forum międzynarodowym trwa dyskusja o konieczności zmiany istniejących obecnie standardów wynikających z obowiązujących przepisów autorskoprawnych<sup>36</sup>. W 1995 roku Komisja Europejska opracowała dokument, znany jako Zielona Księga, dotyczący prawa autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym<sup>37</sup>. Zapisano w nim, że problem ochrony autorskoprawnej ma kluczowe znaczenie dla rozwoju twórczości intelektualnej na unijnym rynku. Tym samym członkowie Komisji Europejskiej postulują stworzenie odpowiednich warunków gwarantujących skuteczne wykonywanie praw własności intelektualnej oraz usprawnienie

---

<sup>32</sup> Porozumienie w Sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej stanowiące załącznik do porozumienia ustanawiającego Światową Organizację Handlu (World Trade Organization) sporządzone w Marrakeszu dnia 15 kwietnia 1994 roku

<sup>33</sup> Dwa traktaty Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO): o prawie autorskim oraz o artystycznych wykonaniach i fonogramach przyjęte na konferencji dyplomatycznej w Genewie dnia 20 grudnia 1996 roku

<sup>34</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity Dz. U. z 2000 roku nr 80, poz. 904)

<sup>35</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2001 roku o ochronie baz danych (Dz. U. z 2001 roku nr 128, poz. 1402)

<sup>36</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 79, 174

<sup>37</sup> Zielona Księga Unii Europejskiej z dnia 27 lipca 1995 roku na temat prawa autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym

obrotu nimi. Ponadto podkreślają, że w związku z rozwojem Internetu problematyka ta ma charakter transgraniczny, stąd konieczne jest wypracowanie standardów globalnych. Ustalenia zawarte w Zielonej Księdze i debaty wewnątrz Komisji Europejskiej stały się podstawą do wydania w ubiegłym roku dyrektywy dotyczącej koordynacji pewnych aspektów prawa autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym<sup>38</sup>. Z kolei w Stanach Zjednoczonych kwestie ochrony autorskoprawnej – ze szczególnym uwzględnieniem digitalizacji dzieł – rozstrzyga Digital Millenium Copyright Act przyjęty w 1998 roku<sup>39</sup>.

### **3.2 Przedmiot ochrony**

Kluczową rolę w prawie autorskim odgrywa „utwór”, zwany też „dziełem”. W literaturze występuje wiele definicji utworu. Początkiem dzieła są intencjonalne akty świadomości twórcy. Dopiero jednak uzewnętrznienie utworu (niezależnie od sposobu) rodzi określone skutki prawne<sup>40</sup>. W polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych zapisano następującą definicję utworu: „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”<sup>41</sup>. By wytwór niematerialny można było uznać za utwór muszą być spełnione równocześnie trzy przesłanki: powinien stanowić rezultat pracy człowieka, przejawiać działalność twórczą oraz mieć indywidualny charakter<sup>42</sup>. O oryginalności utworu decyduje zarówno

---

<sup>38</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2001/29 z dnia 22 maja 2001 roku..., *op. cit.*

<sup>39</sup> Digital Millenium Copyright Act z dnia 28 października 1998 roku, <http://www.loc.gov/copyright/legislation/dmca.pdf>

<sup>40</sup> Por. A. Kopff: Wpływ postępu techniki na prawo autorskie, Kraków 1988, s. 24

<sup>41</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim..., *op. cit.*, art. 1, ust. 1

<sup>42</sup> Por. J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Cwiakalski, R. Markiewicz, E. Traple: *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych - Komentarz*, Dom Wydawniczy ABC 2001, s. 68

samodzielność pracy twórcy (nie dotyczy to więc m.in. kopiowania innych utworów), jak i odmienność stworzonego utworu od wcześniej wytworzonych dzieł. Trudno jednak oczekiwać od twórcy całkowitego oderwania od otaczającej go rzeczywistości i istniejącego dorobku intelektualnego. Stąd „oryginalność powinna wyrażać się co najmniej w nadaniu ogólnemu zamysłowi niepowtarzalnej formy”<sup>43</sup>. Do kwestii tej odnosił się także krakowski Sąd Apelacyjny. W 1997 roku sędziowie orzekli, że „uzależnienie ochrony od występowania w utworze cech indywidualności nie oznacza, aby cecha ta miała przejawiać się w jakimś określonym stopniu jej natężenia. Także w razie minimalnego stopnia indywidualności dopuszczalne jest kwalifikowanie zawierającego tę cechę utworu jako przedmiotu prawa autorskiego.”<sup>44</sup>.

Utwory istnieją niezależnie od nośników, na których zostały utrwalone i które pomagają w ich percepcji<sup>45</sup>. Przykładowo, utwór muzyczny istnieje niezależnie od płyty kompaktowej, na której został nagrany, lub dysku komputerowego, na którym został zapisany. Ochrona autorskoprawna przysługuje niezależnie od spełnienia przez autora jakichkolwiek formalności, nawet jeśli utwór jest nieukończony. Poza dziełami chronionymi przepisami prawa autorskiego można wyróżnić jeszcze dodatkową kategorię dóbr niematerialnych, do których odnoszą się tzw. prawa pokrewne<sup>46</sup>. Obejmuje ona m.in. artystyczne wykonanie, pierwsze utrwalenie utworów przez producenta fonogramu lub wideogramu, emisję przygotowaną przez stację radiową lub telewizyjną oraz wydanie krytyczne.

---

<sup>43</sup> J. Błęszyński: *Prawo autorskie*, Warszawa 1988, s. 34

<sup>44</sup> B. Gawlik: *Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie*, Zakamycze 1999, s. 282

<sup>45</sup> Por. J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska..., *op. cit.*, s. 68-69

<sup>46</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, *op. cit.*, s. 66

### 3.3 Podmiot ochrony

Problematyka podmiotu uprawnionego nie jest na świecie ujmowana w sposób jednolity. W europejskim systemie normatywnym na pierwszym miejscu stawia się autora utworu. Z kolei w anglosaskim (szczególnie amerykańskim) systemie prawnym akcentuje się przede wszystkim kwestię, kogo ustawodawca uznaje za autora dzieła. W niektórych sytuacjach prawa te przysługują bowiem nie rzeczywistemu autorowi, ale innym podmiotom, które pośredniczą w procesie tworzenia dzieła (pracodawca, zleceniodawca) lub jego udostępniania odbiorcom (producent, wydawca)<sup>47</sup>.

W dobie szybkiego postępu technicznego poszerza się katalog przypadków, w których podmiotem nabywającym prawa autorskie jest nie bezpośredni twórca dzieła, ale producent ponoszący nakłady finansowe i organizacyjne umożliwiające stworzenie utworu. Odnosi się to m.in. do programów komputerowych oraz dzieł multimedialnych<sup>48</sup>. Niemniej, jak wynika z nowej dyrektywy Unii Europejskiej o ujednoczeniu niektórych aspektów prawa autorskiego i praw pokrewnych, której celem jest dostosowanie autorskoprawnych regulacji do postępu technicznego, twórca pozostaje podstawowym podmiotem prawa autorskiego. Tak ta kwestia ujęta jest też w polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

W niektórych wypadkach utwór jest wynikiem pracy więcej niż jednego autora. W takiej sytuacji istotne jest określenie, w jakim zakresie poszczególni współautorzy mogą dysponować dziełem, by nie przynosiło to szkody pozostałym<sup>49</sup>. Z kolei w wypadku dzieł zbiorowych (składających się z odrębnych partii, np. encyklopedia lub program komputerowy) podmiotem uprawnionym jest redaktor lub producent, który w twórczy sposób dokonał

---

<sup>47</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 112-113

<sup>48</sup> Por. J. Barta, R. Markiewicz: *Internet a prawo*, Kraków 1998, s. 125

<sup>49</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 114



wyboru i połączenia poszczególnych części. Wiązanie w takiej sytuacji praw autorskich tylko z jednym podmiotem wynika głównie ze względów praktycznych. Rozdzielenie praw autorskich na twórców poszczególnych części rodziłoby bowiem bardzo skomplikowaną sytuację prawną. Istotny jest także interes podmiotu finansującego powstanie dzieła zbiorowego, który musi mieć zagwarantowaną możliwość jego eksploatacji<sup>50</sup>. Niezależnie jednak od przyznania producentowi autorskich praw majątkowych do całości utworu, polski ustawodawca podkreśla, że twórcom poszczególnych części (o ile mają one samodzielne znaczenie, np. hasło w encyklopedii), przysługują autorskie prawa osobiste<sup>51</sup>.

Podmiot praw pokrewnych jest ściśle związany z przedmiotem ochrony. Najczęściej wyróżnia się dwie główne grupy podmiotów uprawnionych do korzystania z praw pokrewnych. Są to artyści wykonawcy, których działalność ma znamiona twórczości, oraz producenci i nadawcy, którzy ponieśli nakłady finansowe i organizacyjne, np. zatrudnili artystów i udostępniili studio nagraniowe, w celu przygotowania lub udostępnienia dzieła odbiorcom<sup>52</sup>.

Podmiot uprawniony ma prawo do stosownego wynagrodzenia za eksploatację utworu (autorskie prawo majątkowe). Zbiór pól eksploatacji dzieła jest otwarty. W polskim ustawodawstwie wyróżniono kilkanaście podstawowych form eksploatacji, m.in. utrwalenie, zwielokrotnienie, wprowadzanie do obrotu, wprowadzenie do pamięci komputera, publiczne odtworzenie, wystawienie, wyświetlenie, najem, dzierżawa i nadawanie (osobno przez stacje naziemne i za pośrednictwem satelity)<sup>53</sup>. Przyjmuje się, że z nowym polem eksploatacji mamy do czynienia, gdy zachodzi jedna z

---

<sup>50</sup> Por. M. Byrska: *Ochrona programu komputerowego w nowym prawie autorskim*, Warszawa 1994, s. 45

<sup>51</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 124

<sup>52</sup> Por. *ibidem*, s. 125

<sup>53</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim..., op. cit., Art. 50

następujących sytuacji: do zwielokrotniania lub rozpowszechniania utworu stosuje się nowe techniki, pojawia się możliwość zaspokajania różnego kręgu odbiorców, rozpowszechnianie utworu ma odrębne znaczenie ekonomiczne lub nowy zasięg terytorialny bądź rozpowszechniania dokonuje inny podmiot niż ten, który je rozpoczął<sup>54</sup>. Bez wątplenia więc nowymi polami eksploatacji, nie wymienionymi bezpośrednio w ustawie, jest wydanie dzieła na nośniku optycznym (np. CD-ROM, DVD czy minidysku), karcie pamięci czy wprowadzenie go do sieci komputerowej. Jak przyjmuje się w literaturze prawniczej, z chwilą wprowadzenia utworu do sieci komputerowej staje się on dostępny we wszystkich miejscach, do których dociera sieć, a więc potencjalnie mogą z niego skorzystać wszyscy użytkownicy danej sieci<sup>55</sup>. Wątpliwości budzi jednak kwestia, czy udostępnienie dzieła w sieci należy uznać, za jego rozpowszechnienie, opublikowanie czy wprowadzenie do obrotu. Wielu prawników postulowało, by uznać je – ze względu na swoją złożoność – za całkowicie odrębne pole eksploatacji. W odpowiedzi na te sugestie w tegorocznym rządowym projekcie nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wyszczególniono nowe pole eksploatacji, jakim jest „publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym”<sup>56</sup>.

Niezależnie od praw majątkowych, a nawet po ich przeniesieniu na inny podmiot, twórca zachowuje autorskie prawa osobiste. Na gruncie ustawodawstwa europejskiego przyjmuje się, że autorskie prawa osobiste powinny przysługiwać wyłącznie rzeczywistym twórcom dzieła, czyli osobom fizycznym, bez których niemożliwe byłoby przygotowanie utworu.

---

<sup>54</sup> Por. E. Traple: *Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrót nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego*, Kraków 1990, s. 94-95

<sup>55</sup> Por. J. Barta, R. Markiewicz: *Internet...*, op. cit., s. 127-128

<sup>56</sup> Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 18 lipca 2002 roku, Art. 1 ust. 12

W myśl polskiej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych „autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i nie podlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem”<sup>57</sup>. Twórca ma między innymi prawo dochodzenia autorstwa utworu, oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem, decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu i nadzoru nad jego wykorzystywaniem, a także sprzeciwiania się zniekształcaniu czy okaleczeniu dzieła oraz wszelkiemu innemu działaniu na szkodę dzieła, które mogłoby przynieść ujmę jego czci lub dobremu imieniu<sup>58</sup>.

### **3.4 Odpowiedzialność prawna**

Polska ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych przewiduje szeroki katalog roszczeń cywilnoprawnych, jakie podmioty uprawnione mogą wykorzystywać do ochrony swoich praw. Twórca lub inny podmiot uprawniony może domagać się zaniechania naruszenia, wydania uzyskanych korzyści, albo zapłatę podwójnej, a w przypadku zawinionego naruszenia, potrójnej wysokości stosownego wynagrodzenia oraz naprawienie wyrządzonej szkody. Ponadto można wystąpić o przeznaczenie odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Funduszu Promocji Twórczości<sup>59</sup>.

Osobom łamiącym prawo autorskie grożą także sankcje karne. W myśl zapisów rozdziału 14 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, „kto przywłaszcza sobie autorstwo albo wprowadza w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3”. Taka sama kara grozi za bezprawne rozpowszechnianie utworu w celu osiągnięcia korzyści majątkowych (jeśli jest to stałe źródło dochodu bądź dana osoba

---

<sup>57</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim..., *op. cit.*, Art. 16

<sup>58</sup> *Ibidem*

<sup>59</sup> *Ibidem*, Art. 79

organizuje lub kieruje działalnością przestępczą nastawioną na bezprawne rozpowszechnianie, pozbawienie wolności może wynieść nawet 5 lat). Za nielegalne utrwalanie lub rozpowszechnianie utworu sąd może nakazać grzywnę, ograniczenie wolności lub pozbawienie wolności do lat 2 (w niektórych wypadkach do lat 3). Karane jest także nabywanie i sprzedawanie nośników z nielegalnymi kopiami utworów.

Nie można rozpatrywać odpowiedzialności za naruszenia prawa autorskiego w oderwaniu od kwestii dowodowej. A w wypadku przestępstw internetowych procedura dowodowa jest bardzo utrudniona. Ze względu na charakter globalnej sieci, osoby nielegalnie rozpowszechniające w niej materiały nader często pozostają anonimowe. Wiele wątpliwości budzi także kwestia zatrzymania i zabezpieczenia cyfrowych danych przesyłanych w sieciach komputerowych w świetle przepisów formułowanych z myślą o przedmiotach fizycznych<sup>60</sup>.

### **3.5 Ograniczenia w prawie autorskim**

Nowoczesny system prawa autorskiego powinien uwzględniać wyzwania, jakieniesie ze sobą postęp techniki, a także wywagać sprzeczne interesy twórców i innych podmiotów uprawnionych oraz społeczeństwa zainteresowanego dostępem do chronionych dzieł. Niezależnie więc od wprowadzanych zmian, prawo autorskie nie może pomijać interesów użytkowników oraz całego społeczeństwa, które nie powinno zostać pozbawione dostępu do informacji, nauki i dorobku kultury<sup>61</sup>.

Ograniczenia prawa autorskiego dotyczą przede wszystkim tzw. dozwolonego użytku (prywatnego i publicznego). Dozwolony użytek publiczny ma na celu umożliwienie dostępu do chronionych dzieł w interesie

---

<sup>60</sup> Por. J. Barta, R. Markiewicz: *Internet...*, op. cit., s. 312-313

<sup>61</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 17, 64-65

publicznym. Ustawodawca przyjmuje, że istotne potrzeby społeczne, jak wymiana informacji o bieżących wydarzeniach politycznych, kulturalnych i gospodarczych czy rozwój nauki i oświaty, mają pierwszeństwo przed korzyściami majątkowymi twórców lub innych podmiotów uprawnionych<sup>62</sup>. Niedopuszczalna jest jednak sytuacja nadużywania dozwolonego użytku publicznego kosztem interesów autorów. Ponadto niezależnie od formy użytku nie mogą zostać naruszone autorskie prawa osobiste twórcy. Najważniejsze formy użytku publicznego dopuszczone przez polskiego ustawodawcę to: prawo do rozpowszechniania w mediach w celach informacyjnych sprawozdań, publikacji, zdjęć itp. dotyczących bieżących wydarzeń, prawo do cytatu, prawo do eksploatacji utworów w celach naukowych i dydaktycznych oraz prawo do reemisji (równoczesnej i integralnej emisji) programów radiowych i telewizyjnych w sieciach kablowych.

Z punktu widzenia niniejszej pracy ważniejsza jest problematyka dozwolonego użytku prywatnego. Wprowadzenie tej instytucji podyktowane było zasadą realizmu. Forsowanie monopolu autorskiego, m.in. konieczność każdorazowego uzyskania zgody twórcy na korzystanie z dzieła i uiszczanie z tego tytułu opłat, doprowadziłoby do rozłamu między prawem a praktyką. Nierealne jest bowiem stałe kontrolowanie sposobu zakresu eksploatacji wszystkich dzieł przez ich użytkowników, szczególnie w sytuacjach prywatnych, np. w domu. Ewentualne restrykcyjnych rozwiązania prawne w tym zakresie nie byłyby przestrzegane. Dopuszcza się więc możliwość korzystania z dzieła nieodpłatnie i zarazem bez zgody twórcy lub innego podmiotu uprawnionego. W literaturze prawniczej podkreśla się jednak, że dozwolony użytek prywatny powinien mieć możliwie ograniczony zakres. W

---

<sup>62</sup> Por. S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda: *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 152

polskim ustawodawstwie nie sprecyzowano ani celu, ani rozmiaru osobistego użytku utworów. Tym samym dopuszczalne jest m.in. wykonywanie teoretycznie nieskończonej liczby kopii dzieła, jeśli będą one przeznaczone wyłącznie na użytek prywatny. Ustawodawca sprecyzował natomiast, że zakres użytku osobistego obejmuje jedynie krąg osób pozostających w związku osobistym, czyli pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego. Z dozwolonego użytku prywatnego wyłączone są programy komputerowe i projekty architektoniczne, a także – w myśl nowej ustawy o ochronie baz danych – elektroniczne bazy danych (przepis ten nie dotyczy użytku naukowego)<sup>63</sup>.

W niektórych wypadkach pobierana jest jednak pośrednio opłata z tytułu użytku prywatnego. W ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych zapisano bowiem, że producenci i importerzy urządzeń, które mogą utrzymywać utwory, a także czystych nośników wykorzystywanych w tym celu zobowiązani są do opłat na rzecz twórców, artystów wykonawców oraz producentów fonogramów i wideogramów. Bez wątpliwości więc opłata wliczana jest w ceny tych produktów. Należności te (maksymalnie 3 proc. kwoty należnej z tytułu sprzedaży) pobierane są przez organizacje zbiorowego zarządzania wskazane przez Ministra Kultury. Część prawników wskazuje jednak, że przepis ten nie odnosi się do sprzętu komputerowego i nośników informatycznych. Tymczasem, jak oceniają, one także wykorzystywane są do zwielokrotniania utworów<sup>64</sup>.

---

<sup>63</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 261

<sup>64</sup> Por. J. Barta, R. Markiewicz: *Internet...*, op. cit., s. 161

#### **4. Naruszenia prawa autorskiego w Internecie**

Prawa twórców i innych podmiotów uprawnionych są bez wątpienia powszechnie naruszane w Internecie. Na razie jednak niewiele takich przypadków jest potwierdzonych prawomocnym wyrokiem sądów. Co więcej, analizując liczbę procesów sądowych dotyczących łamania prawa autorskiego i praw pokrewnych w cyberprzestrzeni można dojść do wniosku, że jest to problem marginalny. Ta znikoma liczba procesów wynika jednak – jak wspominałem już we wcześniejszych fragmentach pracy – przede wszystkim z małej skuteczności potencjalnych wyroków (na miejsce zlikwidowanego pirackiego serwisu powstają następne) oraz skomplikowanej kwestii dowodowej.

Dotąd w Polsce był tylko jeden wyrok (i to na razie nieprawomocny) dotyczący naruszenia prawa autorskiego w Internecie. Dotyczył on zamieszczania w witrynie Malavi.pl (serwis akwarystyczny) artykułów, opowiadań i tłumaczeń byłej pracownicy serwisu bez jej zgody. Sąd uznał rację powódki i nakazał właścicielowi serwisu Malavi.pl m.in. przeprosić ją publicznie w Internecie (na grupach dyskusyjnych pl.rec.akwarium, natura.akwarium, natura.ogłoszenia i natura.hydeprak)<sup>65</sup>. Zdecydowanie najwięcej tego typu spraw sądowych jest w Stanach Zjednoczonych.

##### **4.1. Nielegalna wymiana i udostępnianie utworów**

Słowo „Napster” – nazwa internetowego serwisu muzycznego, który powstał w styczniu 1999 roku<sup>66</sup> – stało się niemal synonimem ignorowania prawa autorskiego w cyberprzestrzeni. Idea działania Napstera sprowadzała się do umożliwienia wszystkim zainteresowanym bezpłatnego pozyskiwania

---

<sup>65</sup> Por. P. Waglowski: *Wyrok ogłoszono*, Vagla.pl Prawo i Internet z dnia 08.08.2002, [http://www.vagla.pl/prawo\\_033.htm](http://www.vagla.pl/prawo_033.htm)

<sup>66</sup> Firma Napster Inc. została zarejestrowana w maju 1999 roku przez dwudziestoletniego Shawna Fanninga

utworów muzycznych (zapisanych w postaci plików komputerowych). Użytkownicy nadsyłali do serwisu informacje o dostępnych w ich komputerach nagraniach muzycznych. Dzięki stworzonej w ten sposób bazie utworów można było wyszukać żądane nagranie, a następnie – za pomocą dostarczonego przez Napstera programu obsługującego technologię „peer-to-peer” – pobrać je na swój komputer z komputera użytkownika, które je przechowywał.

Działalność Napstera szybko wzbudziła zainteresowanie ze strony właścicieli praw do wymienianych utworów. Serwis zaczął bowiem błyskawicznie zdobywać popularność. Łącznie zarejestrowało się w nim ponad 60 mln osób, przesyłając między sobą w szczytowym miesiącu (luty 2001 rok) – według firmy badawczej Webnoize – blisko 2,8 mld nagrań<sup>67</sup>. Zaledwie po kilku miesiącach działalności Napstera (w grudniu 1999 roku) do sądu federalnego w San Francisco (Kalifornia) wpłynął wniosek o wszczęcie postępowania przeciwko serwisowi złożony przez Recording Industry Association of America (w skrócie RIAA) – zrzeszenie największych amerykańskich wytwórni muzycznych (BMG Entertainment, EMI Recorded Music, Sony Music Group, Universal Music Group i Warner Brothers Music Group). „Napster tworzy czarny rynek muzyczny i wspiera piractwo. Intencją jego twórców jest zabicie fortuny kosztem artystów i innych podmiotów prawa autorskiego” – uzasadniła wniosek Cary Sherman, wiceprezes RIAA. Zrzeszenie wytwórni muzycznych wystąpiło o 100 tys. USD za każdy nielegalnie udostępniany dzięki Napsterowi utwór (tym samym całość odszkodowania wyniosłaby wiele miliardów dolarów). Z kolei właściciele serwisu próbowali przekonać sędziego, że są oni twórcami neutralnego narzędzia i sami nie przechowują ani nie udostępniają chronionych utworów. Co więcej, dowodzili, że firma ostrzegała

---

<sup>67</sup> Por. J. Borland: *Suit hits popular...*, *op. cit.*



użytkowników, iż kopiowanie niektórych utworów może być niezgodne z prawem<sup>68</sup>.

W wyniku toczącego się postępowania w lipcu 2000 roku sędzina Marilyn Hall Patel nakazała zablokowanie nielegalnej wymiany utworów, co w praktyce oznaczało zamknięcie serwisu do momentu uruchomienia filtrów uniemożliwiających udostępnianie przez internautów chronionych dzieł. „Programiści Napstera napisali oprogramowanie do wymiany dzieł, to teraz muszą napisać oprogramowanie do ochrony prawa autorskiego. Stworzyli potwora i takie są tego konsekwencje” – uzasadniła swoją decyzję Marilyn Hall Patel<sup>69</sup>.

W marcu 2002 roku sąd apelacyjny podtrzymał wydaną w sądzie federalnym decyzję o konieczności całkowitego blokowania wymiany nielegalnych nagrań<sup>70</sup>. Mimo kilku prób zawarcia ugody, nie doszło do porozumienia między właścicielami Napstera a poszkodowanymi. Przedstawiciele wytwórni muzycznych odrzucili m.in. ofertę otrzymywania do podziału po 200 mln USD rocznie (przez okres pięciu lat). Kwota ta miała być dzielona między wytwórnie zrzeszone w RIAA i tzw. wytwórnie niezależne. Twórcy Napstera zamierzali pozyskać te środki z reklam i abonamentu dla użytkowników. Równocześnie – po wprowadzeniu opłat za użytkowanie – serwis miał działać zgodnie z prawem<sup>71</sup>. Ostatecznie, ze względu na wielomiesięczną przerwę w działalności i wynikające z tego

---

<sup>68</sup> Por. C. Macavinta: *Recording industry sues music start-up, cites black market*, CNET News.com z dnia 07.12.99, <http://news.com.com/2100-1023-234092.html>; portal Wirtualna Polska: *Napster przed sądem*, MP3.pl z dnia 10.12.99, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/364.html>

<sup>69</sup> Por. C. Barnes, J. Borland: *Judge issues injunction against Napster*, CNET News.com z dnia 26.07.2000, <http://news.com.com/2100-1023-243698.html>

<sup>70</sup> Por. portal Wirtualna Polska: *Podtrzymanie wyroku w sprawie Napstera*, MP3.pl z dnia 26.03.2002, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/2142.html>

<sup>71</sup> Por. portal Wirtualna Polska: *Napster oferuje wytwórniom miliard dolarów*, MP3.pl z dnia 21.02.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1366.html>; portal Wirtualna Polska: *Odpowiedź wytwórni na propozycję Napstera*, MP3.pl z dnia 21.02.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1368.html>

tytułu wysokie straty, w czerwcu bieżącego roku Napster złożył do sądu wnioski o upadłość<sup>72</sup>.

Kłopoty prawne i w konsekwencji zamknięcie Napstera wykorzystają inne firmy działające w modelu P2P. Koncepcja ich funkcjonowania została jednak zmodyfikowana, co ma znacznie utrudnić ich zablokowanie, a także pociągnięcie do odpowiedzialności prawnej. Wynika to przede wszystkim z decentralizacji działalności (zamiast serwera centralnego działają setki serwerów lokalnych lub informacje o utworach przekazywane są bezpośrednio między komputerami). Ponadto niezależnie od siebie działają producenci mechanizmów obsługujących sieć P2P (trzy obecnie największe sieci to Gnutella, iMesh oraz FastTrack firmy Consumer Empowerment) i twórcy programów (tzw. klientów P2P) do korzystania z konkretnej sieci (programy do Gnutelli to m.in. Morpheus, BrainShare i LimeWire, FastTracka – KaZaA i Grokster, zaś do iMesh klient o tej samej nazwie). Użytkowników danego programu nazywa się „społecznością P2P”. Należy przy tym podkreślić, że w ramach nowych społeczności P2P wymienia się nie tylko nagrania muzyczne, ale też filmy i programy komputerowe.

Liczba członków nowych społeczności P2P znacznie przekroczyła już liczbę użytkowników Napstera. Samego programu KaZaA pobrano z popularnego amerykańskiego serwisu CNET Download.com ponad 100 mln kopii<sup>73</sup>, a jest on dostępny też na setkach innych serwerów (liczba kopii programu nie przekłada się bezpośrednio na liczbę użytkowników, pojawiają się bowiem kolejne wersje, a niektórzy pobierają oprogramowanie po kilka razy, ale bez wątplenia społeczność KaZaA liczy ponad 100 mln osób). Właściciele KaZaA podają, że równocześnie z ich sieci korzysta po przeszło 2 mln internautów (w wypadku Napstera maksimum wynosiło około 1,5 mln

---

<sup>72</sup> Por. portal Wirtualna Polska: *Napster zbankrutował!*, MP3.pl z dnia 04.06.2002, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/202892.html>

<sup>73</sup> Witryna KaZaA, <http://www.kazaa.com>

osób)<sup>74</sup>. Z kolei społeczność iMesh liczy 30 mln osób<sup>75</sup>. Z analiz firmy Webnoize wynika, że w październiku 2001 roku za pośrednictwem sieci FastTrack przesłano ponad 1,8 mld plików. Co więcej, dynamikę wzrostu oszacowano aż na kilkanaście procent miesięcznie. Przyjmując te dane można przypuszczać, że obecnie przez sieci P2P miesięcznie przekazywanych jest przeszło 10 mld różnego typu plików komputerowych (muzyczny, filmowych, graficznych itd.). Analitycy firmy Yankee Group szacują, że w 2001 rok internauci wymienili między sobą 7,9 mld samych nagrań muzycznych. W 2004 roku wartość ta ma wzrosnąć do 11,4 mld<sup>76</sup>.

Zważywszy na przedstawione dane nie może dziwić fakt, że kolejnym przeciwnikiem organizacji zabiegających o ochronę prawa autorskiego w Internecie stali się producenci programów P2P. W październiku 2001 roku RIAA wspólnie z Motion Picture Association of America (MPAA) – zrzeszeniem największych amerykańskich wytwórni filmowych – złożyły w sądzie pozew przeciwko firmom Grokster, KaZaA i StreamCast Networks (twórcy programu Morpheus). Argumentacja prawników reprezentujących pozwanych, że ich oprogramowanie nie zostało stworzone do nielegalnej wymiany utworów (co więcej ma wiele legalnych zastosowań) i że to raczej użytkowników wykorzystujących je w ten sposób należałoby ścigać, nie zostało przyjęte przez sędziego. Tym samym w marcu 2002 roku formalnie rozpoczął się proces. Sędzia zgodził się także na włączenie w grono oskarżonych firmy Sharman Networks, która odkupiła prawa do programu KaZaA<sup>77</sup>. Z samodzielnym pozvem przeciwko autorom oprogramowania do

---

<sup>74</sup> Raport *Fasttrack: The New Napster*, Webnoize 2001

<sup>75</sup> Witryna *iMesh*, <http://www.imesh.com>

<sup>76</sup> Por. L. Dignan: *Kazaa, Morpheus rave on*, CNET News.com z dnia 14.08.2002, <http://news.com.com/2100-1023-949724.html>

<sup>77</sup> Por. portal Wirtualna Polska: *FastTrack - proces stał się faktem*, MP3.pl z dnia 05.03.2002, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/2101.html>; portal Wirtualna Polska: *Sharman Networks razem z kolegami po fachu*, MP3.pl z dnia 11.07.2002, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/203157.html>

obsługi społeczności P2P wystąpiła także z ramienia dwudziestu tysięcy artystów dwójka muzyków: Jerry Leiber i Mike Stoller. Oskarżają oni producentów oprogramowania o sprzyjanie nielegalnej i niekontrolowanej wymianie chronionych materiałów<sup>78</sup>. Oba procesy jeszcze trwają. RIAA i MPAA doprowadziły już natomiast to zamknięcia serwisu Scour.net (można było wymieniać dzięki niemu nagrania muzyczne i filmy)<sup>79</sup> i wprowadzenia w serwisie AudioGalaxy, który pośredniczył w wymianie muzyki, filtrów blokujących nielegalne przesyłanie chronionych utworów<sup>80</sup>.

Procesy przeciwko społecznościom P2P nowej generacji są uważnie śledzone przez prawników zainteresowanych tematyką Internetu. Wielu ekspertów wątpi jednak, czy nawet skazujące wyroki, zatrzymają rozwój P2P. Sieci te są na tyle zdecentralizowane, że nawet ewentualny nakaz zakończenia dystrybucji oprogramowania czy zamknięcia kilku serwerów, nie spowoduje ich upadku. Co więcej, na miejsce przeżywających kłopoty sieci powstają kolejne i to coraz bardziej zaawansowane technicznie i organizacyjnie. Na razie zrzeszenie wytwórni nie zdecydowało się na pozwy bezpośrednio przeciwko użytkownikom programów P2P, bezprawnie pobierającym i udostępniającym utwory. Swego czasu takie działania zapowiadali prawnicy grupy rockowej Metallica, którzy zidentyfikowali prawie 340 tys. osób przesyłających za pośrednictwem Napstera nagrania zespołu. Ostatecznie jednak za sukces uznali zamknięcie serwisu (prawnicy zespołu złożyli też pozwy przeciwko trzem uniwersytetom umożliwiającym korzystanie w ramach sieci akademickich z Napstera, ale po wprowadzeniu odpowiednich zabezpieczeń wycofali je)<sup>81</sup>. Niemniej temat karania osób naruszających

---

<sup>78</sup> Por. portal Wirtualna Polska: *Muzycy pozywają serwis MusicCity, MP3.pl* z dnia 21.11.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1957.html>

<sup>79</sup> Por. J. Borland: *Suit hits popular...*, *op. cit.*

<sup>80</sup> Por. G. Mariano: *Audiogalaxy to ask first, trade later*, CNET News.com z dnia 18.06.2002, <http://news.com.com/2100-1023-936932.html>

<sup>81</sup> Por. J. Borland: *Metallica fingers 335,435 Napster users*, CNET News.com z dnia 01.05.2000, <http://news.com.com/2100-1023-239956.html>

prawa autorskie w sieci poprzez wymianę utworów w sieciach P2P dość często powraca na łamy mediów amerykańskich. Tego typu informacje – często inspirowane przez reprezentantów wytwórni muzycznych i filmowych – mają działać przede wszystkim odstrasza­jąco, choć nie wykluczone, że dojdzie też do złożenia pozwów przeciwko „największym” piratom. Z badania przeprowadzonego przez Xerox Palo Alto Research Center wynika bowiem, że 90 proc. ruchu w sieciach P2P generowanych jest przez 10 proc. najaktywniejszych ich użytkowników<sup>82</sup>.

Na razie bezkarnie działają także osoby prowadzące serwery FTP i HotLine, z których można bezpłatnie pobierać praktycznie wszystkie typy utworów zapisywane w cyfrowej postaci. Często dostępne są na nich kopie nagrań muzycznych i filmów jeszcze przed oficjalną premierą rynkową. Lista „oferowanych” tytułów zawiera tysiące pozycji. Nie ma wiarygodnych statystyk dotyczących liczby serwerów FTP z nielegalnymi utworami (niewątpliwie są to dziesiątki tysięcy). Główne wyszukiwarki HotLine indeksują ponad 50 tys. serwerów tego typu, z których większość zawiera chronione prawem autorskim utwory. „Czarną liczbą” pozostaje natomiast liczba osób wymieniających nagrania muzyczne, zdjęcia i utwory tekstowe, do których nie ma praw, za pośrednictwem poczty elektronicznej i komunikatorów internetowych. Osoby korzystające z poczty elektronicznej wiedzą z praktyki, że niemal codziennie trafiają do ich skrzynek listy z dołączonymi rysunkami, zdjęciami, tekstami, nagraniami muzycznymi i krótkimi filmami. Powstrzymanie tego procedury wydaje się jednak nierealne, gdyż wymagałoby zamknięcia serwerów pocztowych lub przeszukiwania wszystkich listów elektronicznych, co z kolei naruszałoby tajemnicę korespondencji.

---

<sup>82</sup> Por. J. Borland: *Record labels mull suits against file-traders*, CNET News.com z dnia 03.07.2002, <http://news.com.com/2100-1023-941547.html>

## 4.2 Nielegalna emisja utworów

Ponad 150 polskojęzycznych rozgłośni radiowych działa w Internecie<sup>83</sup>. Łącznie liczba wszystkich internetowych stacji radiowych przekracza dziesięć tysięcy<sup>84</sup>. Dotąd tylko kilka polskich e-stacji podpisało porozumienie z Stowarzyszeniem Autorów ZAiKS na legalne wykorzystywanie nagrań muzycznych<sup>85</sup>. Pozostałe internetowe rozgłoszenie łamią prawo autorskie. Podobna sytuacja jest w innych krajach. Mimo to do niedawna organizacje reprezentujące twórców nie podejmowały działań prawnych przeciwko internetowym stacjom radiowym. Większość z nich ma bowiem amatorski charakter, a ich dostępność – ze względu na wykorzystywane obecnie łącza do transmisji – jest mocno ograniczona. W większości wypadków równocześnie audycji może słuchać nie więcej niż kilkadziesiąt osób<sup>86</sup>. Należy nadmienić, że nie wszystkie serwisy internetowe nadające muzykę nazywają siebie „radiami”. Ponadto niektóre witryny oferują usługi „słuchaj nażyczenie” – nagranie muzyczne odtwarzane jest w momencie dogodnym dla użytkownika (nie ma on jednak możliwości przegrania utworu).

Zrzeszenie amerykańskich wytwórni muzycznych groziło procesem sądowym z powodu łamania prawa autorskiego właścicielom serwisu NetRadio, w ramach którego dostępnych było ponad sto kanałów muzycznych. Zanim jednak doszło do procesu serwis został zamknięty (głównie ze względów finansowych)<sup>87</sup>. Do sądu trafił natomiast pozew RIAA przeciwko firmie Launch Media, prowadzącej serwis muzyczny Launchcast.

---

<sup>83</sup> Witryna *Polskie Radio w Internecie*, <http://www.radiopol.pl>

<sup>84</sup> Witryna *Radio-Locator*, <http://www.radio-locator.com>

<sup>85</sup> Por. M. Adamczyk: *R@dio Net*, Wprost z dnia 06.02.2000; M. Kowalczyk: *Radio on line*, Wprost z dnia 19.08.2001

<sup>86</sup> Do przesyłania dźwięku dobrej jakości niezbędna jest przepustowość minimum 20 KB/s. Stąd nawet przy bardzo szybkim łączu wychodzącym (2 Mb/s) równocześnie radia może słuchać niespełna sto osób.

<sup>87</sup> Por. portal Wirtualna Polska: *NetRadio.com kończy swoją działalność*, MP3.pl z dnia 22.10.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1914.html>

Choć firma Launch Media miała podpisaną umowę z RIAA na emisję utworów, prawnicy zrzeszenia wytwórni uznali, że Launchcast pozwala na zbyt dużą interaktywność – częstotliwość grania utworów zależała od słuchaczy. Tym samym – według opinii ekspertów RIAA – dochodzi do przekroczenia warunków umowy licencyjnej<sup>88</sup>.

### 4.3 Inne naruszenia

Bez wątplenia jednym z najpowszechniejszych typów naruszania prawa autorskiego w sieci jest plagiat. Przyczynia się do tego łatwość kopiowania części lub fragmentów utworów i włączanie ich w swoje dzieła bądź udostępniania ich jako swoich dzieł. Szczególnie często dochodzi do nielegalnego wykorzystania grafik, zdjęć i tekstów zamieszczonych w jednym serwisie w ramach innej witryny. „Skopiowana strona czy baner mogą zostać umieszczone w sieci błyskawicznie (...) Dosyć głośny był przypadek polskiej firmy, która stworzyła serwis dla klienta z branży piwowarskiej. Witryna była prawie identyczna z brytyjskim serwisem firmy alkoholowej. Sprawa wyszła na jaw na jednej z list dyskusyjnych. Plagiator zadeklarował zmianę witryny i ponoć przeprosił wszystkich zainteresowanych. Spotkaliśmy się z przypadkami podróbek własnych twórców. Obecnie nasz prawnik prowadzi sprawę przeciwko agencji interaktywnej, która wypuściła na rynek multimedialny katalog produktów o formie graficznej, nawigacji i treści ludzko przypominającej e-katalog od dwóch lat oferowany przez nas” – ocenia Michał Lach, prezes zarządu K2 Internet, jednej z największych polskich firm przygotowującej serwisy internetowe<sup>89</sup>.

---

<sup>88</sup> Por. portal Wirtualna Polska: *RIAA vs Launch - nowy proces*, MP3.pl z dnia 28.05.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1618.html>

<sup>89</sup> M. Kruszewska: *Fałszywy sukces*, Businessman Magazine on line, <http://businessman.onet.pl/artykul.html?DB=162&ITEM=1089179>

Liczba prawomocnych wyroków w sprawie plagiatu internetowego jest niewielka. Większość poszkodowanych ogranicza się do piętnowania osób naruszających ich prawa autorskie, między innymi na forach dyskusyjnych lub na swoich stronach WWW. Twórca witryny e-basket.pl zamieścił następującą informację: „Autor strony [www.lalakers.hg.pl](http://www.lalakers.hg.pl) kopiuje wszystkie materiały z naszej strony. Wszystkie działy są prawie identyczne jak u nas. Wysłałem do niego taki list: „Wszelkie prawa autorskie do materiałów na tej stronie ma tylko i wyłącznie e-basket.pl. Zostało złamane prawo. Sprawę skierujemy na drogę sądową. Mamy kopie materiałów na swoim dysku twardym jako dowód popełnienia przestępstwa. W przypadku próby usunięcia tego serwisu z serwera, zostaniesz oskarżony o utrudnianie śledztwa i zamazywanie śladów (...)”, ale on udaje, że nie dostaje listów i dalej kopiuje materiały.”<sup>90</sup>. Co ciekawe, wśród komentarzy internautów zamieszczonych pod tą wiadomością pojawiła się informacja, że także autorzy strony e-basket.pl naruszają prawo autorskie, nielegalnie zamieszczając zdjęcia i filmy dotyczące amerykańskiej ligi koszykówki NBA<sup>91</sup>.

Na witrynie MasterPlan zamieszczono opis próby dochodzenia praw autorskich do splagiatowanych materiałów, opublikowanych w serwisach TeleCenter i TeleMarketing. Ponadto autor spornych materiałów ocenił, że na witrynie TeleMarketing zamieszczane były także plagiaty zdjęć z amerykańskich publikacji internetowych<sup>92</sup>. Na witrynie biura podróży „Tu i Tam” opisano kilka wypadków plagiatu ich materiałów w serwisach innych biur turystycznych. Kopiowane były teksty lub ich fragmenty oraz elementy graficzne. Ponadto autorzy innych stron WWW wykorzystywali przygotowany przez twórców serwisu „Tu i Tam” opis witryny przeznaczony

---

<sup>90</sup> Witryna e-Basket, <http://forum.e-basket.pl/viewtopic.php?TopicID=768>

<sup>91</sup> *Ibidem*

<sup>92</sup> Witryna MasterPlan, [http://www.masterplan.com.pl/publikacje/000\\_plagiatymoichtekstow.php](http://www.masterplan.com.pl/publikacje/000_plagiatymoichtekstow.php)



dla wyszukiwarek internetowych (dane te znajdują się w tzw. sekcji nagłówkowej, z ang. head). Dzięki temu inne serwisy nielegalnie podszywały się w wyszukiwarkach za biuro podróży „Tu i Tam”<sup>93</sup>.

Często dochodzi także do nielegalnego wykorzystania materiałów zamieszczonych w Internecie w publikacjach drukowanych i na odwrót. „Niedawno do naszych rąk trafił najnowszy numer czasopisma „Bike Action”. Wzbudził on wśród nas już od początku wiele kontrowersji. Szczególnie zainteresowały nas dwa teksty, które już na pierwszy rzut oka przypominały nasze artykuły sprzed kilku miesięcy” – informuje Maciej Sieprawski w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym [rower.xcom.pl](http://rower.xcom.pl)<sup>94</sup>. Z kolei na witrynach erotycznych masowo udostępniane są zdjęcia bezprawnie zeskanowane z takich pism, jak „Playboy” czy „Hustler”<sup>95</sup>. Coraz poważniejszym problemem jest także „składanie” prac magisterskich i doktorskich z fragmentów innych prac opublikowanych w sieci<sup>96</sup>. Wiele wątpliwości budzi ponadto kwestia przedruku dostępnych w sieci materiałów, w wypadku których nie można (lub jest to bardzo trudne) ustalić autorstwa. W prasie stosunkowo często można spotkać satyryczne zdjęcia, rysunki czy teksty rozsyłane pocztą elektroniczną lub skopiowane ze stron WWW, przy których jako źródło podano Internet, gdyż niemożliwe było ustalenie nazwiska twórcy. Ze względu na potrzeby dziennikarskie, w literaturze prawniczej proponowane jest rozszerzenie w drodze umownej zakresu ograniczeń. Zdaniem prof. dr hab. Bogdana Michalskiego „przy takich próbach najczęściej nie chodzi o kwestię godziwej zapłaty autorowi, lecz o szybkość korzystania z utworu. Poszukiwanie kontaktu z autorem z

---

<sup>93</sup> Witryna *Tu i Tam*, [http://www.tuitam.pl/index.php?pg\\_id=17](http://www.tuitam.pl/index.php?pg_id=17)

<sup>94</sup> Witryna *Rower On line*, <http://www.rower.xcom.pl/index.php3?showid=104>

<sup>95</sup> Por. artykuł redakcyjny: *Gołe piractwo*, <http://www.cyber.com.pl/archiwum/sex/17.shtml>, Cyber on line

<sup>96</sup> Por. M. Kowalczyk: *Tropiciel plagiatów*, Wprost z dnia 01.09.2002

reguły powoduje znaczne opóźnienia, co może prowadzić do dezaktualizacji tekstu”<sup>97</sup>.

Nierozstrzygniętą kwestią pozostaje zakres odpowiedzialności właściciela strony WWW zawierającej jedynie odsyłacze do nielegalnych kopii utworów, a także konieczność (lub jej brak) uzyskania zgody na umieszczenie odsyłacza od właściciela strony WWW, do której on prowadzi. Do amerykańskich sądów trafiło już kilkanaście pozwów w tej sprawie. Serwis Ticketmaster oskarżył konkurencyjną witrynę Ticket.com o odwoływanie się do jej treści, ale sędzia nie uznał zasadności powództwa. Z kolei w sprawie Kelly kontra Arriba, sędzia uznał, że zamieszczanie odsyłacza wraz z treścią, która się pod nim znajduje narusza prawo autorskie. W związku z wątpliwościami dotyczącymi stosowania odsyłaczy, pojawiła się propozycja, by każdy z serwisów opracował swoją politykę dotyczącą tej kwestii. Przykładowo, politykę zabraniającą odsyłanie do publikowanych treści przyjął znany serwis finansowy Bloomberg<sup>98</sup>. Najgłośniejsza sprawa dotycząca odsyłaczy toczyła się przed sądem w Kopenhadze (Dania). Serwis Newsbooster został oskarżony przez Duńskie Stowarzyszenie Wydawców Prasy o stosowanie tzw. głębokich odsyłaczy, prowadzących nie na główną stronę serwisu, ale bezpośrednio do znajdujących się w nim artykułów. Opierając się na duńskich regulacjach autorskoprawnych, sędzia uznał, że jest to naruszenie. Wyrok nie jest prawomocny<sup>99</sup>. Decyzja duńskiego sądu, która może mieć wpływ na ustawodawstwo Unii Europejskiej, jest mocno krytykowana. Odsyłacze są bowiem podstawą działania witryn WWW i

---

<sup>97</sup> B. Michalski: *Dziennikarstwo a ograniczenia praw autorskich*, Łódź 1998, s. 7

<sup>98</sup> Por. M. Delio: *Deep Links Return to Surface*, Wired on line z dnia 18.04.2002, <http://www.wired.com/news/politics/0,1283,51887,00.html>

<sup>99</sup> Por. M. Delio: *Deep Link Foes Get Another Win*, Wired on line z dnia 8.07.2002, <http://www.wired.com/news/politics/0,1283,53697,00.html>

wszelkie ograniczenia w ich stosowaniu mogą przyczynić się do powstrzymania rozwoju Internetu<sup>100</sup>.

---

<sup>100</sup> Por. P. Wąglowski: *Uwaga! Duńczycy delegalizują internet!*, Wprost on line z dnia 09.07.2002, [http://www.wprost.pl/index.php?opcja=kom&id\\_newsa=13010](http://www.wprost.pl/index.php?opcja=kom&id_newsa=13010)

## **5. Zabezpieczenie interesów podmiotów uprawnionych w Internecie**

Skuteczna ochrona prawa autorskiego w cyberprzestrzeni znacznie wykracza poza kwestię samych regulacji normatywnych. Choć niewątpliwie odpowiednie ustawodawstwo powinno być punktem wyjścia, przy obecnej prostocie nielegalnego wykorzystywania i rozpowszechniania utworów, nawet najlepsze przepisy zapewne pozostaną martwe lub trudne do wyegzekwowania. Stąd konieczne jest także wypracowanie odpowiednich rozwiązań technicznych, uniemożliwiających lub przynajmniej znacznie utrudniających korzystanie z nielegalnych kopii dzieł zapisanych w cyfrowej postaci. Niewątpliwie dodatkowym bodźcem zniechęcającym do pirackich kopii byłoby zaoferowanie oryginalnych utworów na korzystniejszych niż obecnie warunkach finansowych.

### **5.1 Rozwiązania prawne**

W większości krajowych aktów normatywnych dotyczących prawa autorskiego i praw pokrewnych nie występują takie określenia, jak „Internet” czy „sieci komputerowe”. Ze względu na specyfikę nowych pól eksploatacji powstających w wyniku rozwoju Internetu, odnoszenie do nich obecnych przepisów rodzi wiele wątpliwości natury prawnej. Tym samym w celu skutecznej ochrony prawa autorskiego w sieci niewątpliwie należy dokonać adaptacji przepisów autorskoprawnych do nowej rzeczywistości. Prace nad uregulowaniem kwestii ochrony autorskoprawnej w Internecie zmierzają w kilku kierunkach.

#### **5.1.1 Ograniczenie dozwolonego użytku**

Od kilku lat w literaturze prawniczej poruszany jest temat konieczności ograniczenia dozwolonego użytku utworów. Już podczas prac nad traktatem WIPO dotyczącym prawa autorskiego stwierdzono, że pozostawienie

obecnego zakresu dozwolonego użytku przy nowych formach eksploatacji umożliwionych przez Internet, może poważnie godzić w interesy twórców, producentów i innych podmiotów uprawnionych. W samym traktacie stwierdzono, że wszelkie ograniczenia praw twórców powinny dotyczyć tylko szczególnych sytuacji. Ponadto zapisano, że nie mogą one przynosić nieuzasadnionej szkody dla interesów podmiotów uprawnionych<sup>101</sup>. Wielokrotnie zmieniano zapis dotyczący dozwolonego użytku podczas prac nad unijną dyrektywą o prawie autorskim w społeczeństwie informacyjnym. Wynikało to ze znacznych rozbieżności poglądów między środowiskiem twórców a przedstawicielami użytkowników. Ostatecznie zdecydowano się na liberalniejsze podejście, niemniej stwierdzono, że korzystanie z chronionych dóbr nie może godzić w słuszne interesy podmiotów uprawnionych oraz naruszać normalnej eksploatacji utworów i przedmiotów praw pokrewnych<sup>102</sup>.

Ograniczenia w dozwolonym użytku wprowadza ustawa Digital Millennium Copyright Act przyjęta w 1998 roku w Stanach Zjednoczonych. Co prawda, wszyscy mają prawo wykonywać na swój użytek kopie legalnie pozyskanego utworu, ale pod warunkiem, że nie omijają przypisanych do niego zabezpieczeń (np. nie zmieniają formatu pliku z utworem). Stąd, jeśli utwór muzyczny przeznaczony jest do odtwarzania na komputerze, nielegalne staje się przekopiowanie go do przenośnego odtwarzacza lub wykonanie jego kopii zapasowej na płycie CD. Podobne ograniczenia DMCA wprowadził odnośnie tzw. zasady pierwszej sprzedaży, na mocy której kupiony utwór można przekazać, odsprzedać lub wypożyczyć innej osobie (pod warunkiem, że nie pozostawia się sobie jego kopii).

---

<sup>101</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 242

<sup>102</sup> Por. *ibidem*, s. 250-251

Wielu prawników i naukowców oceniło, że DMCA narusza równowagę między prawami twórców (i innych podmiotów uprawnionych) a prawami użytkowników<sup>103</sup>. Z tego powodu Kongres wystąpił do Biura ds. Prawa Autorskiego (Copyright Office) o ocenę zapisów DMCA, m.in. w zakresie zasady pierwszej sprzedaży. W przygotowanym raporcie stwierdzono, że co prawda podmioty uprawnione zyskały większą możliwość kontroli nad utworami, ale nie należy spodziewać się nadużywania tego prawa. Nie zdecydowano się także na rekomendację rozszerzenia zasady pierwszej sprzedaży na utwory zapisane w komputerach. Część prawników postulowała umożliwienie przekazania swojej elektronicznej kopii utworu innej osobie za pośrednictwem Internetu. Eksperti z Biura ds. Prawa Autorskiego ocenili, że nierealne byłoby stwierdzenie, czy rzeczywiście dana osoba skasowała swoją elektroniczną kopię dzieła. Podkreślali także, że zasada pierwszej sprzedaży stworzona została z myślą o nośnikach materialnych, ulegających stopniowemu zniszczeniu i których dalsze przekazywanie było ograniczone względami geograficznymi<sup>104</sup>.

Jeszcze bardziej restrykcyjne podejście do dozwolonego użytku i zasady pierwszej sprzedaży zaproponowali amerykańscy kongresmani Howard Coble i Howard Berman w projekcie ustawy przesłanym w lipcu tego roku do Kongresu. W myśl ich projektu nie można byłoby udostępniać ani przekazywać posiadanej kopii utworu innym osobom, zwłaszcza za pośrednictwem Internetu. Oponenci przyjęcia aktu Bermiana–Coble’a wskazują, że uderza on m.in. w prawo do krytyki. W tym celu bowiem

---

<sup>103</sup> Por. R. Gross: *EFF Reply Comments to Copyright Office on DMCA Anti-Circumvention Provisions*, Electronic Frontier Foundation z dnia 31.03.2000, [http://www.eff.org/IP/DMCA/20000331\\_eff\\_dmca\\_reply\\_comments.html](http://www.eff.org/IP/DMCA/20000331_eff_dmca_reply_comments.html); F. von Lohmann: *DMCA Disappointment*, Electronic Frontier Foundation z dnia 30.08.2001, [http://www.eff.org/IP/DMCA/20010830\\_eff\\_dmca\\_op-ed.html](http://www.eff.org/IP/DMCA/20010830_eff_dmca_op-ed.html); Kampania *Defend your Rights to Digital Music!*, Electronic Frontier Foundation z dnia 05.04.2002, [http://www.eff.org/IP/DMCA/20020329\\_eff\\_drm\\_alert.html](http://www.eff.org/IP/DMCA/20020329_eff_drm_alert.html)

<sup>104</sup> Raport *Executive Summary Digital Millennium Copyright Act*, [http://www.loc.gov/copyright/reports/studies/dmca/dmca\\_executive.html](http://www.loc.gov/copyright/reports/studies/dmca/dmca_executive.html)

konieczne jest wchodzenie w interakcje z innymi osobami, co w erze cyfrowej odbywa się właśnie za pomocą Internetu<sup>105</sup>. Znacznie bardziej wyważone stanowisko w zakresie dysponowania legalnie pozyskaną kopią utworu zawiera konkurencyjny projekt – Music Online Competition Act (przedstawiony w 2001 roku przez kongresmana Ricka Bouchera)<sup>106</sup>.

Wśród publikacji prawniczych pojawiają się nawet opinie o konieczności rewizji zasady nieodpłatnej eksploatacji chronionych dzieł w ramach użytku prywatnego<sup>107</sup>. Najnowsza nowelizacja przepisów prawa autorskiego obowiązujących w Polsce nie przewiduje jednak zmian w zakresie dozwolonego użytku prywatnego.

### **5.1.2 Opłaty nadawców internetowych**

W czerwcu bieżącego roku w Stanach Zjednoczonych wydano rozporządzenie, na mocy którego nadawcy mają płacić za każde internetowe odtworzenie (z ang. streaming) nagrania muzycznego poszczególnym słuchaczom. To pierwsza tego typu regulacja na świecie. Eksperci amerykańskiego Biura ds. Prawa Autorskiego stawkę za „osoboutwór” ustalili na 7 centów (nie doszło bowiem do porozumienia w tym temacie między RIAA i reprezentantami nadawców – RIAA żądała dwukrotnie wyższej stawki). Ponadto nadawca sieciowy musi wносить opłaty za czasowe przechowywanie kopii emitowanych utworów. Nowa regulacja spotkała się ze zdecydowaną krytyką przedstawicieli nadawców i słuchaczy, gdyż w praktyce oznacza ona zamknięcie niemal wszystkich amatorskich internetowych stacji radiowych (nawet w wypadku małych radiostacji opłaty sięgną kilku tysięcy dolarów rocznie). Dyskusyjny jest także zapis, że firmy

---

<sup>105</sup> Por. D. McCullagh: *Lawmakers: Keep your tunes to yourself*, CNET News.com z dnia 11.07.2002, <http://news.com.com/2100-1023-943134.html>

<sup>106</sup> Music Online Competition Act z 2001 roku, <http://www.house.gov/boucher/moca-page.htm>

<sup>107</sup> Por. A. Kopff: *Wpływ postępu...*, op. cit., s. 233

prowadzące normalne stacje radiowe i odprowadzające z tego tytułu opłaty na rzecz stowarzyszeń twórców, muszą osobno płacić za nadawanie sygnału w Interencie. Pierwsze opłaty, które ma zbierać powołana w tym celu organizacja SoundExchange, mają zostać naliczone w listopadzie<sup>108</sup>.

### **5.1.3 Odpowiedzialność dostawców usług internetowych**

W ramach prac nad adaptacją prawa autorskiego do nowych realiów, poruszany jest często temat odpowiedzialności tzw. dostawców usług. Należy bowiem rozstrzygnąć, w jakim zakresie podmiot stwarzający możliwości techniczne nielegalnej eksploatacji chronionych dzieł powinien jej przeciwdziałać. De facto przyczynia się on bowiem do naruszania prawa, choć błędna wydaje się prosta analogia do występującego w prawie cywilnym tzw. pomocnika<sup>109</sup>. Oczekiwanie od dostawców usług (zwłaszcza zapewniających dostęp do sieci lub udostępniających miejsce do przechowywania danych) monitorowania całego transferu danych pod kątem naruszania prawa jest w praktyce nierealne zarówno pod względem technicznym, organizacyjnym, jak i ekonomicznym. Co więcej, wiązałoby się to ze znacznym ograniczeniem prawa do prywatności użytkowników. Tym tokiem myślenia zdają się podążać ustawodawcy w większości państw.

Problematyka pośredniczących dostawców usług występuje w unijnej dyrektywie w sprawie niektórych prawnych aspektów usług społeczeństwa informacyjnego, która jednak przede wszystkim poświęcona jest zagadnieniom handlu elektronicznego. W myśl jej zapisów na dostawcach usług nie powinien ciążyć obowiązek weryfikowania informacji, które przesyłają lub przechowują, ani też konieczność aktywnego poszukiwania faktów wskazujących na bezprawną działalność podmiotów korzystających z

---

<sup>108</sup> Por. J. Borland: *Feds cut Webcasters a break on fees*, CNET News.com z dnia 20.06.2002, <http://news.com.com/2100-1023-938037.html>

<sup>109</sup> Kodeks cywilny, Art. 422



ich usług. Niemniej w wypadku wykrycia naruszenia (np. na podstawie informacji od innych użytkowników lub poszkodowanych), dostawca usług powinien natychmiast poinformować o tym stosowne władze i podjąć odpowiednie kroki uniemożliwiające dalsze naruszanie prawa<sup>110</sup>.

W Stanach Zjednoczonych dostawców Internetu z odpowiedzialności za nielegalne działania podmiotów trzecich zwalnia ustawa telekomunikacyjna (Telecommunications Act) z 1996 roku (prawo to próbowali wykorzystać obrońcy Napstera, ale sędzia nie uznał tego serwisu za dostawcę internetowego). Ponadto – na mocy DMCA – za udostępnianie chronionych utworów nie odpowiadają właściciele witryn i dostawcy usług, którzy bezzwłocznie usuną je, po otrzymaniu doniesienia o naruszeniu prawa<sup>111</sup>. Niemniej RIAA wystąpiła z pozwem przeciwko czołowym dostawcom Internetu w Stanach Zjednoczonych, argumentując, że powinni oni ograniczyć dostęp do chińskiego serwisu Listen4ever, umożliwiającego nielegalne pozyskiwanie utworów. Pozew wycofano przed rozpoczęciem rozprawy, ponieważ witryna Listen4ever została zamknięta<sup>112</sup>.

W Polsce kwestię odpowiedzialności pośredników internetowych reguluje przyjęta w lipcu ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną<sup>113</sup>. W myśl zapisów trzeciego rozdziału tej ustawy, za przekazywanie danych nie odpowiada ten, kto „nie jest inicjatorem transmisji, nie wybiera odbiorcy danych oraz nie usuwa albo nie modyfikuje danych będących przedmiotem transmisji”. Z kolei z odpowiedzialności za przechowywane dane wyłączony jest usługodawca, który „nie wie o bezprawnym charakterze danych lub

---

<sup>110</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2000/31 z dnia 8 czerwca 2000 roku w sprawie niektórych prawnych aspektów usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach Wspólnego Rynku, Art. 12-14

<sup>111</sup> Por. C. Macavinta: *Recording industry sues...*, *op. cit.*

<sup>112</sup> Por. L. Bowman: *ISPs off the hook in swapping suit*, CNET News.com z dnia 21.08.2002, <http://news.com.com/2100-1023-954782.html>

<sup>113</sup> Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2002 roku nr 144 poz. 1204)

związanej z nimi działalnościami”. Ponadto musi on niezwłocznie uniemożliwić dostęp do tych danych w wypadku otrzymania „urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalnościami”. Co ważne, usługodawca, który zgodnie z literą ustawy zablokował dostęp do tych danych, nie odpowiada względem usługobiorcy za wynikające z tego tytułu szkody.

W Stanach Zjednoczonych prowadzone były także rozważania na temat odpowiedzialności producentów sprzętu, którzy umożliwiają nielegalne wykorzystywanie utworów. Doszło nawet do dwóch głośnych procesów sądowych. RIAA pozwała firmę Diamond Multimedia Systems, producenta odtwarzacza plików muzycznych, który nie weryfikuje legalności kopii utworów. Podobny zarzut radcy prawni wytwórni filmowej Universal City Studios postawili firmie Sony. Oba pozwy – po wstępnym rozpoznaniu przez sędziów – zostały oddalone<sup>114</sup>. W USA toczy się także dyskusja, czy już na poziomie systemu operacyjnego komputera nie powinno być zabezpieczeń chroniących przed nielegalnym korzystaniem z utworów zapisanych w cyfrowej postaci. Na razie jednak nie podjęto jakichkolwiek działań prawnych dotyczących tej kwestii skierowanych przeciwko firmie Microsoft czy innym producentom systemów operacyjnych.

#### **5.1.4 Tymczasowe kopie utworów**

Ze względu na specyfikę przesyłania i nadawania (streamingu) utworów w Internecie rozstrzygnięcia wymaga kwestia tworzenia i przechowywania tymczasowych kopii utworów. Jest to bowiem kolejny przypadek ograniczenia praw podmiotów uprawnionych. Kopie takie tworzone i przechowywane są zarówno na serwerach pośredniczących w ruchu

---

<sup>114</sup> Por. D. Kawamoto: *MP3 device makers win key court ruling*, CNET News.com z dnia 15.06.1999, <http://news.com.com/2100-1040-227172.html>

internetowym (z ang. caching), jak i na komputerze (na dysku i w pamięci operacyjnej) internauty korzystającego z dzieła. Wydaje się, że najważniejsza jest interpretacja, iż takie zwielokrotnienia dzieła jest immanentnym elementem korzystania z utworów w sieci i tym samym – jeśli niemożliwe jest niezależne korzystanie z tymczasowej kopii – nie stanowi ono osobnego pola eksploatacji<sup>115</sup>.

Niemniej w trakcie oceny DMCA przez amerykańskie Biuro ds. Prawa Autorskiego pojawiły się rozbieżności, czy rzeczywiście tymczasowe kopie nie mają wartości. Ostatecznie jednak uznano, że nie ma dowodów na szkodliwe efekty korzystania z tymczasowych kopii utworów. Stąd ewentualne zmiany prawa dotyczące ograniczeń w tworzeniu i przechowywaniu takich kopii powinny być przygotowane dopiero po pojawieniu się poważnych zagrożeń w tym zakresie<sup>116</sup>. Z kolei w myśl projektu kongresmanów Howarda Bermana i Howarda Coble'a, z opłat i odpowiedzialności za tymczasowe kopie utworów wyłączeni byłiby jedynie nadawcy, którzy podpisali umowy na legalną emisję utworów w Internecie z organizacjami reprezentującymi podmioty uprawnione. Ponadto – w myśl tego projektu – tymczasowe kopie nie naruszałoby prawa autorskiego pod warunkiem wykorzystywania ich tylko do dystrybucji muzyki oraz przechowywania ich jedynie przez czas niezbędny do przeprowadzenia przekazu<sup>117</sup>.

### **5.1.5 Niszczenie nielegalnych kopii**

Od kilkunastu miesięcy reprezentanci wytwórni zrzeszonych w RIAA i MPAA postulują zwiększenie możliwości walki z internetowymi piratami.

---

<sup>115</sup> Por. J. Barta, R. Markiewicz: *Internet...*, op. cit., s. 138-141; A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 215-216

<sup>116</sup> Raport *Executive Summary Digital Millennium...*, op. cit.

<sup>117</sup> Por. D. McCullagh: *Lawmakers: Keep your tunes...*, op. cit.

Efektem tego lobbingu jest niewątpliwie najbardziej kontrowersyjny projekt ustawy, przedłożony w czerwcu w amerykańskim Kongresie przez Howarda Bermana, kongresmana wywodzącego się z Kalifornii – siedziby największych koncernów filmowych. W myśl zawartych w nim zapisów, podmioty uprawnione (głównie wytwórnie muzyczne i filmowe), będą mogły prowadzić elektroniczne ataki przeciwko serwisom i internautom, którzy nielegalnie udostępniają lub wymieniają pliki komputerowe zawierające utwory. "Twórcy technologii P2P mogą rozwijać nowe, skuteczniejsze metody dystrybucji dzieł, przyczyniając się do narastania problemu piractwa. Tymczasem podmioty uprawnione nie mają prawa do adekwatnej odpowiedzi technologicznej. To nie jest w porządku" – oświadczył Howard Berman<sup>118</sup>.

W myśl projektu wytwórnie byłyby wyłączone z odpowiedzialności prawnej za działania zmierzające do ograniczenia nielegalnego obrotu utworami w Internecie. Przykładowo, możliwe byłoby wysyłanie fałszywych zapytań o utwory w sieci P2P, które doprowadziłyby do jej przeciążenia. Ponadto zgodne z prawem stałoby się udostępnianie w ramach społeczności P2P uszkodzonych plików z utworami, co miałyby zniechęcać internautów do danej sieci. W niektórych wypadkach możliwe byłoby nawet bezkarne niszczenie danych na komputerze z pirackimi kopiami dzieł<sup>119</sup>. Projekt ten ma wielu oponentów. Część tego typu działań jest niezgodna z obowiązującą w Stanach Zjednoczonych ustawą o przeciwdziałaniu komputerowym oszustwom i nadużyciom. Ponadto wskazuje się na precedensowe nadanie przywilejów podmiotom uprawnionym do popełniania aktów przemocy poza kontrolą jakichkolwiek instytucji państwowych, szczególnie sądów. Skądinąd już dziś na listach dyskusyjnych użytkowników sieci P2P można wyczytać,

---

<sup>118</sup> Por. J. Borland: *Lawmaker: Let studios hack P2P nets*, CNET News.com z dnia 25.06.2002, <http://news.com.com/2100-1023-939333.html>; D. McCullagh: *Could Hollywood hack your PC?*, CNET News.com z dnia 23.07.2002, <http://news.com.com/2100-1023-945923.html>

<sup>119</sup> Por. *ibidem*

że działa grupa internautów rozpowszechniająca uszkodzone wersje utworów, która – ich zdaniem – powiązana jest z RIAA.

## **5.2 Zabezpieczenia techniczne**

Już w 1998 roku zrzeszenie Recording Industry Association of America zainicjowało działalność konsorcjum, którego celem jest wypracowanie standardów technicznych zabezpieczających przed nielegalnym wykorzystywaniem utworów w cyberprzestrzeni. W skład konsorcjum nazwanego Secure Digital Music Initiative (SDMI) weszli przedstawiciele największych wytwórni muzycznych, czołowych firm komputerowych i internetowych (m.in. America Online, IBM, Intel i Microsoft) oraz producentów sprzętu audio–wideo (m.in. Sony i Toshiba). Do tej pory SDMI nie stworzyło jednak ostatecznej wersji pliku (formatu elektronicznie zapisanych utworów) skutecznie chroniącego przed naruszeniem prawa autorskiego. Kilka dotychczasowych propozycji formatów odrzucono, gdyż zostały one złamane przez hakerów (i w Internecie pojawiły się programy do ich omijania) lub negatywnie wpływały one na jakość dźwięku i obrazu<sup>120</sup>. Tym samym na razie poszczególne firmy stosują własne, często niezgodne ze sobą, rozwiązania. Przykładowo, oprogramowanie Sony dołączane do cyfrowych odtwarzaczy przenośnych pozwala skopiować utwór tylko pięć razy.

Wśród przedstawicieli podmiotów uprawnionych istnieje jednak konsensus, co do tego, jakie cechy powinien mieć „bezpieczny” format. Niewątpliwie ma on wiązać twórcę z utworem i uniemożliwiać ingerencję w jego treść w celu ochrony autorskich praw osobistych. Ponadto ma umożliwiać wykonywanie jedynie określonej liczby kopii (zazwyczaj kilku).

---

<sup>120</sup> Por. P. Festa i S. Junnarkar: *RIAA taking on music downloads*, CNET News.com z dnia 15.12.1998, <http://news.com.com/2100-1023-219110.html>

Ponadto niemożliwe powinno być kopiowanie kopii. Alternatywnym rozwiązaniem jest wprowadzenie określonego czasu użytkowania utworu, np. przez trzy dni (po tym czasie plik z utworem samoczynnie się blokuje lub kasuje). Innym wariantem tego rozwiązania jest wprowadzenie określonej liczby odtworzeń, np. plik z dziełem blokuje się po piątym uruchomieniu. Ponadto do cyfrowego utworu mają być przypisywane informacje o jego dysponencji, dzięki czemu będzie można stwierdzić, kto go nielegalnie udostępnił innym internautom (takie rozwiązanie praktykowane jest już w wypadku programów komputerowych).

Równocześnie z pracami nad cyfrowym formatem umożliwiającym skutecznie chronić prawo autorskie w Internecie, prowadzone są działania legislacyjne z jednej strony sankcjonujące wprowadzanie takich zabezpieczeń, z drugiej zaś ustalające odpowiedzialność za ich łamanie. Problematyka ta zasygnalizowana jest w traktatach WIPO. Nałożono w nich obowiązek stosowania efektywnych środków prawnych m.in. przeciwko osobom usuwającym lub zmieniającym bez zezwolenia elektroniczne informacje służące do zarządzania prawami autorskimi<sup>121</sup>. W myśl zapisów amerykańskiej ustawy DMCA przestępstwem jest tworzenie i rozpowszechnianie programów łamiących zabezpieczenia. Na mocy DMCA pozwano m.in. magazyn internetowy 2600, który opublikował oprogramowanie łamiące kody regionalne w płytach DVD, profesora Edwarda Feltena z Uniwersytetu Princeton, który w trakcie publicznego referatu przedstawił luki w zabezpieczeniach cyfrowych plików muzycznych, oraz programistę Dmitry Sklyrova z firmy ElcomSoft, który opracował technologię kopiowania elektronicznych książek<sup>122</sup>. Sama tematyka

---

<sup>121</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, op. cit., s. 282-283

<sup>122</sup> Por. R. Lemos: *Russian crypto expert arrested at Def Con*, CNET News.com z dnia 17.07.2001, <http://news.com.com/2100-1001-270082.html>; L. Bowman: *Trial date set for ElcomSoft case*, CNET News.com z dnia 21.05.2002, <http://news.com.com/2110-1023-919122.html>; L. Bowman: *Copyright fight comes to*

stosowania zabezpieczeń technicznym pojawiła się już jednak we wcześniejszych aktach – Audio Home Recording (1992 rok) i Digital Performance Rights in Sounds Recordings (1995 rok)<sup>123</sup>. Do amerykańskiego Senatu wpłynął w marcu bieżącego roku kontrowersyjny projekt Consumer Broadband and Digital Television Promotion Act (CBDTPA) w części dotyczący zabezpieczeń<sup>124</sup>. CBDTPA nakłada na producentów nowych urządzeń cyfrowych stosowanie zatwierdzonych przez administrację państwową technologii zabezpieczających przed kopiowaniem chronionych utworów. Propozycja ta jest ostro krytykowana, gdyż zdaniem oponentów może ona doprowadzić do zastopowania innowacyjności<sup>125</sup>. Z kolei w unijnej dyrektywie o prawie autorskim w społeczeństwie informacyjnym znajduje się zapis o odpowiedzialności prawnej za obchodzenie środków technicznych zmierzających do ograniczenia dostępu do utworów<sup>126</sup>.

Przepisy dotyczące ochrony zabezpieczeń technicznych znajdują się także w polskiej ustawie o prawie autorskim. Zgodnie z artykułem 79 ust. 3, twórca ma prawo między innymi żądać od osoby, która usunęła lub obchodzi zabezpieczenia techniczne przed udostępnianiem, zwielokrotnianiem lub rozpowszechnianiem utworu, zapłacenia potrójnej wysokości stosownego wynagrodzenia i naprawienia wyrządzonej szkody. Podobne roszczenia podmiot uprawniony może wnosić w wypadku usunięcia informacji identyfikujących dzieło lub autora, o ile były one dołączone do utworu. Z kolei w myśl artykułu 118, karane jest wytwarzanie, przechowywanie i wykorzystywanie przedmiotów przeznaczonych do „niedozwolonego

---

*an end*, CNET News.com z dnia 03.07.2002, <http://news.com.com/2100-1023-941685.html>

<sup>123</sup> Por. A. Matlak: *Prawo autorskie w europejskim...*, *op. cit.*, s. 278-279

<sup>124</sup> Consumer Broadband and Digital Television Promotion Act, <http://thomas.loc.gov/cgi-bin/query/z?c107:S.2048>:

<sup>125</sup> Witryna *Digital Consumer*, <http://www.digitalconsumer.org/cbdtpa/cbdtpa-inf.html>

<sup>126</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2001/29 z dnia 22 maja 2001 roku..., *op. cit.*, Art. 6

usuwania lub obchodzenia technicznych zabezpieczeń przed odtwarzaniem, przegrywaniem lub zwielokrotnianiem utworu”. Wydaje się zasadne odniesienie tego przepisu także do programów łamiących zabezpieczenia oraz serwisów internetowych udostępniających takie programy. Aplikacje takie – popularnie zwane „crackami” – można jednak bez problemów znaleźć na tysiącach polskich i zagranicznych stron internetowych.

Stosowanie zabezpieczeń technicznych nie jest jednak wolne od krytyki. Można wymienić co najmniej kilka negatywnych konsekwencji tego typu rozwiązania. Brak możliwości skopiowania fragmentu utworu znacząco ogranicza prawo do cytatu i prawo do krytyki. Powiązanie dzieła z konkretnym urządzeniem do jego eksploatacji bądź niemożność wykonywania jakichkolwiek kopii ogranicza dozwolony użytek prywatny. Trudno bowiem wskazać uzasadnienie, dlaczego dana osoba miałaby kupować utwór muzyczny dwa razy, jeśli zamierza go słuchać przykładowo na komputerze oraz na przenośnym odtwarzaczu. Ponadto – ponieważ komputery i nośniki cyfrowe narażone są na uszkodzenia (mechaniczne, a także spowodowane np. przez wirusy) – użytkownik powinien mieć możliwość wykonania kopii zapasowej legalnie pozyskanego dzieła, czyli innymi słowy ochrony poczynionej inwestycji. Stosowanie zabezpieczeń i systemów identyfikujących użytkownika to także zagrożenie prawa do prywatności poprzez potencjalną możliwość monitorowania sposobu eksploatacji dzieła przez daną osobę. Warte jest także podkreślenia powstanie w wyniku stosowania zabezpieczeń dodatkowej bariery w dostępie do dorobku kulturalnego.

### **5.3 Nowe modele komercyjne**

Zbyt wysokie ceny oraz utrudniony dostęp do niektórych utworów, zwłaszcza starych i niszowych, to główne argumenty używane przez internautów



korzystających z sieci P2P lub serwerów HotLine. Tych argumentów nie można co prawda uznać za usprawiedliwienie procederu nielegalnego wymieniań dzieł zapisanych w cyfrowej postaci, ale wskazują one na najważniejsze przyczyny tego negatywnego zjawiska. Modyfikacja obecnych czy stworzenie nowych modeli oferowania utworów mogą więc przyczynić się do ograniczenia rozmiaru internetowego piractwa, stając się w tym zakresie uzupełnieniem uregulowań autorskoprawnych.

Znaczną część ceny płyty muzycznej czy filmowej sprzedawanej w sklepie stanowią koszty niezwiązane z działalnością twórczą. Są to m.in. koszty nośnika i jego wytłoczenia, koszty logistyki (rozwiezienia płyt do tysięcy sklepów na całym świecie), koszty magazynowania (płyty trzeba gdzieś przechowywać, natomiast elektroniczne kopie można wykonywać doraźnie w momencie zakupu; z tego powodu rzadko w sklepach dostępne są mniej popularne nagrania) oraz marże pośredników. Ocenia się, że dzięki sprzedaży albumu muzycznego przez Internet w postaci plików można by obniżyć jego cenę nawet o 70 proc.<sup>127</sup>. Ponadto możliwe byłoby sprzedawanie po bardzo niskiej cenie pojedynczych utworów, a nie całych płyt. Rozwiązanie takie działa w serwisie eMusic, a do jego wprowadzenia przygotowuje się także polski serwis muzyczny mp3.pl<sup>128</sup>. Co więcej, skróceniu może ulec droga między artystą a jego fanem. Twórca nie potrzebuje już bowiem zaplecza wytwórni czy wydawcy do rozpowszechniania swojego utworu na całym świecie. Przykładowo, autor horrorów Stephen King sprzedawał jedną z powieści bezpośrednio za pośrednictwem swojej witryny<sup>129</sup>. Co więcej, niektórzy twórcy – jak muzycy Billy Idol, Chuck D czy Ice T – uważają, że rozpowszechnianie plików z kopiami ich utworów stanowi dla nich dobrą promocję, dzięki czemu więcej

---

<sup>127</sup> Por. M. Adamczyk: *Globalna wypożyczalnia*, Wprost z dnia 05.05.2002

<sup>128</sup> Por. M. Adamczyk: *Na cybernute...*, op. cit.

<sup>129</sup> Por. M. Adamczyk: *Biblioteka w tornistrze*, Wprost z dnia 20.05.2001

osób chodzi na ich koncerty i rośnie sprzedaż oryginalnych kopii ich nagrań<sup>130</sup>.

Jeszcze większe obniżenie cen cyfrowych utworów można uzyskać zastępując sprzedaż własności sprzedażą dostępu. Model ten zbliżony jest do sposobu działania wypożyczalni wideo. Zamiast kupować utwór, płaciłoby się za jego każdorazowe odtworzenie poprzez Internet. Alternatywnym rozwiązaniem jest wprowadzenie zryczałtowanej opłaty (abonamentu). Tym samym płaciłoby się nie za utwory, ale możliwość ich odsłuchania czy obejrzenia. Rozwiązanie takie działa już w serwisie CinemaNow, w którym można wykupić abonament na oglądanie filmów dowolną liczbę razy w miesiącu bądź płacić za obejrzenie pojedynczych tytułów (ceny są nieporównywalnie niższe niż przy zakupie filmów)<sup>131</sup>.

---

<sup>130</sup> Por. P. Festa i S. Junnarkar: *RIAA taking on...*, *op. cit.*

<sup>131</sup> Por. M. Adamczyk: *Globalna wypożyczalnia...*, *op. cit.*

## 6. Zakończenie

Część prawników twierdzi, że sama idea prawa autorskiego wkrótce będzie przeżytkiem. Skoro bowiem tak trudno się je zmienia, to zapewne w końcu całkowicie się go zaniecha<sup>132</sup>. A zmiany – jak uważa P. Barlow – potrzebne są rewolucyjne, gdyż dotychczas prawo autorskie rozwijało się w kontekście rzeczywistości materialnej, czyli fizycznych nośników utworów, z którymi nie mamy do czynienia w wypadku eksploatacji dzieł w Internecie<sup>133</sup>. Najlepszym i zarazem najskuteczniejszym rozwiązaniem wydaje się jednak dążenie do efektu synergii między przepisami zapewniającymi łatwe egzekwowanie prawa autorskiego w Internecie, rozwiązaniami technicznymi pozwalającymi trwale przypisać do cyfrowego utworu informacje o twórcy i właścicielu, a uniemożliwiający wykonywanie zbyt wielu jego kopii, oraz modelami dystrybucji utworów, zwłaszcza tych obecnie najdroższych, jak filmy, które zmniejszałyby pokusę korzystania z nielegalnych kopii. O konieczności synergii prawa i techniki przekonani są także autorzy unijnej dyrektywy o prawie autorskim w społeczeństwie informacyjnym.

Cennym uzupełnieniem tych trzech elementów są akcje społeczne, propagujące legalne wykorzystanie utworów. Przykładem takiego działania jest kampania „Stop Internet Plagiarism”. Znaczkę zachęcającą do powstrzymania się od plagiatu w globalnej sieci zamieszczono już na prawie 70 tys. witryn<sup>134</sup>. Dla skutecznej ochrony prawa autorskiego w cyberprzestrzeni najważniejsza bowiem wydaje się zmiana nastawienia internautów do tego problemu.

Nigdy nie było potrzeby tak szybkiej adaptacji regulacji dotyczących prawa autorskiego i praw pokrewnych, jak w dobie Internetu i masowej

---

<sup>132</sup> Por. J. Barta i R. Markiewicz: *Prawo autorskie a postęp techniczny*, Kraków 1999, s. 14

<sup>133</sup> Por. *ibidem*, s. 16

<sup>134</sup> Witryna *Stop Internet Plagiarism*, <http://www.phenomenalwomen.com/plagiarism>

digitalizacji utworów. Należy jednak mieć na uwadze, że restrykcyjne podejście do problematyki autorskoprawnej może naruszać inne regulacje. Dążąc do zapewnienia skuteczniejszej ochrony prawnej twórców w kontekście eksploatacji dzieł w Internecie nie można pomijać interesu użytkowników i całego społeczeństwa. Wielce dyskusyjne wydają się przede wszystkim wszelkie dążenia do ograniczenia jednego z podstawowych praw osobistych, jakim jest prawo do prywatności. Równie kontrowersyjny jest postulat całkowitego zakazu wykonywania jakichkolwiek kopii nabytych utworów. Wreszcie prawo autorskie nie może naruszać zapisów konstytucyjnych gwarantujących dostęp do informacji czy wolność korzystania z dóbr kultury<sup>135</sup>. Ponadto niedopuszczalne wydaje się stosowanie zabezpieczeń technicznych, które uniemożliwiają korzystanie z prawa do cytowania. Zdaniem prof. dr hab. Bogdana Michalskiego, „prawo do cytowania jest z punktu widzenia rozwoju kultury i realizacji prawa do rzetelnego informowania społeczeństwa jednym z najważniejszych ograniczeń praw autorskich. Gdyby powyższe ograniczenie nie istniało, egoizm autorski, lub raczej producencki (chęć zysku), mógłby doprowadzić do pełnego zablokowania przepływu informacji i rozwoju nauki.”<sup>136</sup>.

Temat poruszony w niniejszej pracy pozostaje otwarty. Ciągłe bowiem prowadzone są prace legislacyjne nad stosownymi regulacjami. Ponadto trwają procesy sądowe dotyczące ochrony prawa autorskiego w Internecie, które będą miały istotne znaczenie dla dalszego postrzegania poruszonej w tej pracy problematyki. Co więcej, niektóre ważkie kwestie wymagają dopiero rozpoznania przez specjalistów z zakresu prawa autorskiego. Przykładem jest choćby odpowiedzialność osób jedynie pobierających z sieci utwory (zgodne jest to bowiem z dozwolonym użytkowaniem prywatnym) czy warunki

---

<sup>135</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Art. 54 ust. 1, Art. 73

<sup>136</sup> B. Michalski: *Dziennikarstwo a ograniczenia...*, op. cit., s. 75

przechowywania legalnie pozyskanych dzieł na podłączonych do globalnej sieci komputerach, które tym samym stają się potencjalnie dostępne dla wszystkich internautów. Bez wątpienia jednak w trakcie przygotowywania postulowanego od lat uniwersalnego, globalnego prawa internetowego, tematyka ochrony praw twórców powinna zajmować znaczące miejsce.

## Bibliografia

### Akty prawne i projekty aktów

Akt paryski konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych sporządzony w Paryżu dnia 24 lipca 1971 roku

Consumer Broadband and Digital Television Promotion Act,  
[http://thomas.loc.gov/cgi-bin/query/z?c107:S.2048:](http://thomas.loc.gov/cgi-bin/query/z?c107:S.2048)

Witryna *Digital Consumer*, <http://www.digitalconsumer.org/cbdtpa/cbdtpa-inf.html>

Digital Millennium Copyright Act z dnia 28 października 1998 roku,  
<http://www.loc.gov/copyright/legislation/dmca.pdf>

Dwa traktaty Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO): o prawie autorskim oraz o artystycznych wykonaniach i fonogramach przyjęte na konferencji dyplomatycznej w Genewie dnia 20 grudnia 1996 roku

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2000/31 z dnia 8 czerwca 2000 roku w sprawie niektórych prawnych aspektów usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach Wspólnego Rynku

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2001/29 z dnia 22 maja 2001 roku dotycząca koordynacji pewnych aspektów prawa autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym

Kodeks cywilny

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku

Konwencja o ochronie dzieł literackich i artystycznych sporządzona w Bernie dnia 9 września 1886 roku

Międzynarodowa konwencja o ochronie artystów wykonawców, producentów fonogramów oraz stacji radiowo-telewizyjnych sporządzona w Rzymie dnia 26 października 1961 roku

Music Online Competition Act z 2001 roku,  
<http://www.house.gov/boucher/moca-page.htm>

Porozumienie w Sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej stanowiące załącznik do porozumienia ustanawiającego Światową Organizację Handlu (World Trade Organization) sporządzone w Marrakeszu dnia 15 kwietnia 1994 roku

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 18 lipca 2002 roku  
Ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity Dz. U. z 2000 roku nr 80, poz. 904)  
Ustawa z dnia 27 lipca 2001 roku o ochronie baz danych (Dz. U. z 2001 roku nr 128, poz. 1402)  
Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2002 roku nr 144 poz. 1204)

### **Artykuły i publikacje**

Adamczyk M.: *Biblioteka w tornistrze*, Wprost z dnia 20.05.2001  
Adamczyk M.: *Cyberhamulec*, Wprost z dnia 09.09.2001  
Adamczyk M.: *Cyfrowy potop*, Wprost z dnia 23.06.2002  
Adamczyk M.: *Globalna wypożyczalnia*, Wprost z dnia 05.05.2002  
Adamczyk M.: *Na cybernute*, Wprost z dnia 05.08.2001  
Adamczyk M.: *R@dio Net*, Wprost z dnia 06.02.2000  
Adamczyk M.: *Wideotelewizja*, Wprost z dnia 24.03.2002  
Badowski J.: *Nowe uregulowania międzynarodowe w dziedzinie prawa autorskiego i praw pokrewnych*, PiP 1998, z. 3  
Barnes C., Borland J.: *Judge issues injunction against Napster*, CNET News.com z dnia 26.07.2000, <http://news.com.com/2100-1023-243698.html>  
Barta J., Czajkowska-Dąbrowska M., Cwiąkański Z., Markiewicz R., Traple E.: *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych - Komentarz*, Dom Wydawniczy ABC 2001  
Barta J., Markiewicz R.: *Internet a prawo*, Kraków 1998  
Barta J., Markiewicz R.: *Prawo autorskie a postęp techniczny*, Kraków 1999  
Błęszyński J.: *Prawo autorskie*, Warszawa 1988  
Borland J.: *Feds cut Webcasters a break on fees*, CNET News.com z dnia 20.06.2002, <http://news.com.com/2100-1023-938037.html>  
Borland J.: *Lawmaker: Let studios hack P2P nets*, CNET News.com z dnia 25.06.2002, <http://news.com.com/2100-1023-939333.html>  
Borland J.: *Metallica fingers 335,435 Napster users*, CNET News.com z dnia 01.05.2000, <http://news.com.com/2100-1023-239956.html>

Borland J.: *Record labels mull suits against file-traders*, CNET News.com z dnia 03.07.2002, <http://news.com.com/2100-1023-941547.html>

Borland J.: *Suit hits popular post-Napster network*, CNET News.com z dnia 03.10.2001, <http://news.com.com/2100-1023-273855.html>

Bowman L.: *Copyright fight comes to an end*, CNET News.com z dnia 03.07.2002, <http://news.com.com/2100-1023-941685.html>

Bowman L.: *ISPs off the hook in swapping suit*, CNET News.com z dnia 21.08.2002, <http://news.com.com/2100-1023-954782.html>

Bowman L.: *Trial date set for ElcomSoft case*, CNET News.com z dnia 21.05.2002, <http://news.com.com/2110-1023-919122.html>

Bójko M.: *I tak drogo, i tak drogo*, Gazeta Wyborcza z dnia 27.06.2000

Byrska M.: *Chrona programu komputerowego w nowym prawie autorskim*, Warszawa 1994

Cyber on line: *Gole piractwo*,  
<http://www.cyber.com.pl/archiwum/sex/17.shtml>

Delio M.: *Deep Link Foes Get Another Win*, Wired on line z dnia 8.07.2002,  
<http://www.wired.com/news/politics/0,1283,53697,00.html>

Delio M.: *Deep Links Return to Surface* Wired on line z dnia 18.04.2002,  
<http://www.wired.com/news/politics/0,1283,51887,00.html>

Dignan L.: *Kazaa, Morpheus rave on*, CNET News.com z dnia 14.08.2002,  
[http://news.com.com/2100-1023\\_949724.html](http://news.com.com/2100-1023_949724.html)

Festa P., Junnarkar S.: *RIAA taking on music downloads*, CNET News.com z dnia 15.12.1998, <http://news.com.com/2100-1023-219110.html>

Gawlik B.: *Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie*, Zakamycze 1999

Gross R.: *EFF Reply Comments to Copyright Office on DMCA Anti-Circumvention Provisions*, Electronic Frontier Foundation z dnia 31.03.2000,  
[http://www.eff.org/IP/DMCA/20000331\\_eff\\_dmca\\_reply\\_comments.html](http://www.eff.org/IP/DMCA/20000331_eff_dmca_reply_comments.html)

Grzybowski S., Kopff A., Serda J.: *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973

Karpiński M.: *Surfuj i płać*, Wprost z dnia 24.04.2002

Kawamoto D.: *MP3 device makers win key court ruling*, CNET News.com z dnia 15.06.1999, <http://news.com.com/2100-1040-227172.html>

Kopff A.: *Wpływ postępu techniki na prawo autorskie*, Kraków 1988

Kowalczyk M.: *Radio on line*, Wprost z dnia 19.08.2001



Kowalczyk M.: *Tropiciel plagiatów*, Wprost z dnia 01.09.2002

Kruszewska M.: *Falszywy sukces*, Businessman Magazine on line,  
<http://businessman.onet.pl/artykul.html?DB=162&ITEM=1089179>

Latek K.: *Gadanie na ekranie*, Wprost z dnia 16.12.2001

Lemos R.: *Russian crypto expert arrested at Def Con*, CNET News.com z dnia 17.07.2001, <http://news.com.com/2100-1001-270082.html>

von Lohmann F.: *DMCA Disappointment*, Electronic Frontier Foundation z dnia 30.08.2001, [http://www.eff.org/IP/DMCA/20010830\\_eff\\_dmca\\_op-ed.html](http://www.eff.org/IP/DMCA/20010830_eff_dmca_op-ed.html)

Macavinta C.: *Recording industry sues music start-up, cites black market*, CNET News.com z dnia 07.12.99, <http://news.com.com/2100-1023-234092.html>

Mariano G.: *Audiogalaxy to ask first, trade later*, CNET News.com z dnia 18.06.2002, <http://news.com.com/2100-1023-936932.html>

Matlak A.: *Prawo autorskie w europejskim prawie wspólnotowym*, Zakamycze 2002

McCullagh D.: *Could Hollywood hack your PC?*, CNET News.com z dnia 23.07.2002, <http://news.com.com/2100-1023-945923.html>

McCullagh D.: *Lawmakers: Keep your tunes to yourself*, CNET News.com z dnia 11.07.2002, <http://news.com.com/2100-1023-943134.html>

Michalski B.: *Dziennikarstwo a ograniczenia praw autorskich*, Łódź 1998

Port O., *The Next Web*, BusinessWeek z dnia 04.03.2002

Traple E.: *Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrót nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego*, Kraków 1990

Wagłowski P.: *Uwaga! Duńczycy delegalizują internet!*, Wprost on line z dnia 09.07.2002, [http://www.wprost.pl/index.php?opcja=komp&id\\_newsa=13010](http://www.wprost.pl/index.php?opcja=komp&id_newsa=13010)

Wagłowski P.: *Wyrok ogłoszono*, Vagla.pl Prawo i Internet z dnia 08.08.2002, [http://www.vagla.pl/prawo\\_033.htm](http://www.vagla.pl/prawo_033.htm)

Wirtualna Polska: *FastTrack - proces stał się faktem*, MP3.pl z dnia 05.03.2002, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/2101.html>

Wirtualna Polska: *Muzycy pozywają serwis MusicCity*, MP3.pl z dnia 21.11.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1957.html>

Wirtualna Polska: *Napster oferuje wytwórniom miliard dolarów*, MP3.pl z dnia 21.02.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1366.html>

Wirtualna Polska: *Napster przed sądem*, MP3.pl z dnia 10.12.99, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/364.html>

Wirtualna Polska: *Napster zbankrutował!*, MP3.pl z dnia 04.06.2002,  
<http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/202892.html>  
Wirtualna Polska: *NetRadio.com kończy swoją działalność*, MP3.pl z dnia  
22.10.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1914.html>  
Wirtualna Polska: *Odpowiedź wytwórni na propozycję Napstera*, MP3.pl z  
dnia 21.02.2001, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1368.html>  
Wirtualna Polska: *Podtrzymanie wyroku w sprawie Napstera*MP3.pl z dnia  
26.03.2002, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/2142.html>  
Wirtualna Polska: *RIAA vs Launch - nowy proces*, MP3.pl z dnia 28.05.2001,  
<http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/1618.html>  
Wirtualna Polska: *Sharman Networks razem z kolegami po fachu*, MP3.pl z  
dnia 11.07.2002, <http://mp3.wp.pl/p/informacje/njus/203157.html>

## **Raporty i analizy**

Kampania *Defend your Rights to Digital Music!*, Electronic Frontier  
Foundation 05.04.2002,  
[http://www.eff.org/IP/DMCA/20020329\\_eff\\_drm\\_alert.html](http://www.eff.org/IP/DMCA/20020329_eff_drm_alert.html)  
Raport *II Badanie Polskich Użytkowników Sieci Internet*, Akademia  
Ekonomiczna w Krakowie 2000, <http://badanie.ae.krakow.pl>  
Raport *Dostęp i korzystanie z Internetu w Polsce I - VI 2002*, TNS OBOP  
2002, <http://www.obop.pl>  
Raport *Executive Summary Digital Millennium Copyright Act*,  
[http://www.loc.gov/copyright/reports/studies/dmca/dmca\\_executive.html](http://www.loc.gov/copyright/reports/studies/dmca/dmca_executive.html)  
Raport *Internet User Forecast by Country*, Computer Industry Almanac  
2000, <http://www.c-i-a.com>  
Raport *I-Metryka: Oglądalność Internetu w lipcu 2002*, I-Metria 2002,  
<http://www.imetria.com>  
Raport *Fasttrack: The New Napster*, Webnoize 2001  
Raport *Światowe badania handlu internetowego*, TNS Interactive 2001,  
<http://www.obop.pl>  
Zielona Księga Unii Europejskiej z dnia 27 lipca 1995 roku na temat prawa  
autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym

## Witryny internetowe

Witryna *10 lat Internetu w Polsce*, [www.internet10.pl](http://www.internet10.pl)

Witryna *e-Basket*, <http://forum.e-basket.pl/viewtopic.php?TopicID=768>

Witryna *ICQ*, <http://www.icq.com>

Witryna *iMesh*, <http://www.imesh.com>

Witryna *KaZaA*, <http://www.kazaa.com>

Witryna *MasterPlan*,

[http://www.masterplan.com.pl/publikacje/000\\_plagiatymoichtekstow.php](http://www.masterplan.com.pl/publikacje/000_plagiatymoichtekstow.php)

Witryna *Polskie Radio w Internecie*, <http://www.radiopol.pl>

Witryna *Radio-Locator*, <http://www.radio-locator.com>

Witryna *Rower On line*, <http://www.rover.xcom.pl/index.php3?showid=104>

Witryna *Stop Internet Plagiarism*,

<http://www.phenomenalwomen.com/plagiarism>

Witryna *Tu i Tam*, [http://www.tuitam.pl/index.php?pg\\_id=17](http://www.tuitam.pl/index.php?pg_id=17)